PR

Numer specjalny z okazji wymiany kulturalnej Polska — ZSRR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | NIEDZIELA 12 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU | NR. 281 (856)

Partie robotnicze walczą o pokój

o wolność, suwerenność i niepodległość wszystkich narodów

Przemówienie tow. Wł. Gomułki-Wiesława na plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej



Powszechne zainteresowanie i poruszenie na międzynarodowej arenie politycznej wywołała narada informacyjna przedstawicieli partii komunistycznych z udziałem **P. P. R. w dniu 11 b. m. Istnieją** ważkie powody, które skłoniły przedstawicieli marksistowskich partii robotniczych 9-ciu krajów do naradzenia się między sobą i do powzięcia decyzji utworzenia Biura Informacyjnego tych partii. W obliczu hałaśliwej kampanii reakcji światowej, która nazywa naradę „odrodzeniem Kominternu", „ofensywą partii robotniczych przeciwko Stanom Zjednoczonym" i t. p. **należy wyjaśnić wyraźnie o co chodzi partiom robotniczym, z kim i z czym walczą i w imię jakich celów.**

Partiom robotniczym chodzi o najżywotniejszą dla wszystkich narodów sprawę — **o skierowanie rozwoju sytuacji międzynarodowej na drogę trwałego pokoju, chodzi o pokrzyżowanie agresywnych planów określonych kół imperialistycznych w Stanach Zjednoczonych, chodzi o wolność, niepodległość i suwerenność wszystkich narodów.**

Wzniosłe zapowiedzi karty ONZ

Z dążenia do zbudowania trwałego pokoju, które ogarnęło wszystkie ludy świata po zakończeniu drugiej wojny światowej, zrodziła się Organizacja Narodów Zjednoczonych. Z głęboką wiarą, otuchą i nadzieją czytał każdy szary człowiek pracy **wzniosłe zapowiedzi, zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych, które postanowiły zespolić swoje wysiłki, aby uchronić przyszłe pokolenia od klęsk wojny, przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, stworzyć warunki, w których będzie mogła panować sprawiedliwość i poszanowanie zobowiązań międzynarodowych, przyczynić się do postępu społecznego i podniesienia stopy życiowej przy większej wolności, stosować tolerancję i żyć wspólnie w pokoju, dla którego należy zjednoczyć wszystkie siły, zapewnić użycie sił zbrojnych tylko do wspólnych interesów, zużytkować urządzenia międzynarodowe dla popierania postępu gospodarczego i społecznego narodów.**

Kartę tę podpisali przedstawiciele różnych **krajów świata. Podpisały ją również** trzy wielkie mocarstwa — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Radziecki. Podpisał ją i Rząd Polski, który kształtował i nadal będzie kształtował linię polskiej polityki w myśl powyższych zasad. **Głównym hasłem Polskiej Partii Robotniczej w zagranicznej polityce Polski tak w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu, było hasło utrzymania jedności i współpracy trzech głównych mocarstw. Partia nasza stale podkreślała, że Polska pragnie utrzymywać dobre i przyjazne stosunki tak ze Związkiem Radzieckim i krajami słowiańskimi, jak też ze Stanami Zjednoczonymi, Wielk. Brytanią i innymi państwami kapitalistycznymi.**

Projekt ograniczenia zbrojeń

Praktyka nasza potwierdziła tę zasadę. PPR wychodzi bowiem z założenia, że **różnice ustrojowe nie stanowią przeszkody w zgodnej współpracy różnych państw.**

Pomimo, że Karta Narodów Zjednoczonych obowiązuje jednakowo wszystkich jej sygnatariuszy — rządy niektórych państw kapitalistycznych dowiodły w ciągu dwuletniego istnienia ONZ, że traktują tę Kartę jako parawan, za którym uprawiają politykę wręcz przeciwną przyjętym zobowiązaniom i sprzeczną z interesami pokoju.

Zasadniczym i naczelnym warunkiem pokoju jest powszechne rozbrojenie wszystkich państw z największymi mocarstwami świata na czele, a co najmniej, na początek, **wydatne ograniczenie zbrojeń.** Skłonność do strzelania z armat wzrasta proporcjonalnie do wzrostu ich liczby. Nowoczesne środki masowego, totalnego zniszczenia jeszcze bardziej wymagają ograniczenia zbrojeń i wyrzeczenia się przez wszystkie państwa zastosowania tych środków. Narody świata, a wśród nich i **naród polski, z wielką radością powitały projekt ograniczenia zbrojeń przedstawiony przez delegację radziecką na poprzedniej sesji ONZ.** Pomimo że projekt ten stał się wówczas podstawą dyskusji i Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powzięło uchwałę o konieczności redukcji zbrojeń, **w ciągu 10-ciu miesięcy, jakie upłynęły od tego czasu, wyścig zbrojeniowy trwa, uchwała pozostała świstkiem papieru, za co ponoszą odpowiedzialność przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, którzy dowiedli swym postępowaniem, że są faktycznie przeciwni rozbrojeniu.** Również wszelkie próby, zmierzające do skłonienia rządu Stanów Zjednoczonych, **aby zaprzestał produkcji broni atamowej i zniszczył zapasy tej broni,** którą należy poddać międzynarodowej kontroli — **nie dały rezultatu.**

Słowa i czyny rządu USA

Stany Zjednoczone paraliżują systematycznie wszelkie zamierzenia komisji atomowej, wbrew swym gołosłownym oświadczeniom odrzucają wszelkie propozycje, **zmierzające do zdjęcia tego miecza Damoklesa, wiszącego nad całą ludzkością.** Wobec takiego faktu, co mogą być warte różne gołosłowne oświadczenia, składane od czasu do czasu przez reprezentantów Stanów Zjednoczonych **o pokojowych tendencjach polityki amerykańskiej. Na broni atomowej nie można opierać pokoju międzynarodowego świata.** Ta niechęć do rozbrojenia, dyktowana jest Stanom Zjednoczonym dążeniem monopolistycznego kapitału amerykańskiego do podporządkowania sobie całego świata. Kapitał ten widzi **drogę do dalszego pomnażania swoich bogactw i do oddalenia kryzysu tylko w monopolistycznym opanowaniu rynku światowego i źródeł surowców. Dla tych szaleńczych celów uprawia się szaleńczą politykę podżegania do nowej wojny.**

Nikt na świecie nie uwierzy, że Stany Zjednoczone zbroją się w celach obronnych. Państwa demokratyczne nie mogą zagrażać Stanom Zjednoczonym, gdyż są największym wrogiem wojny. Śmiesznym byłoby myśleć, **że kraje słowiańskie noszą się z zamiarami agresji wobec Stanów Zjednoczonych.** Imperializm amerykański nie może więc ukryć prawdziwych swych celów **za dymną zasłoną straszaka komunistycznego.**

Oficjalna polityka państw anglosaskich, szczególnie polityka USA — dokryna Trumana i plan Marshalla zmierza do zburzenia pokoju. Plan Marshalla, to nie jest plan pomocy narodom zniszczonym przez wojnę, lecz **plan podporządkowania ich monopolom amerykańskim, plan zmontowania bloku zachodniego i podziału Europy na dwa wrogie obozy, plan odrestaurowania agresywnych Niemiec, plan restauracji kapitalizmu i zniszczenia demokracji w krajach, które kapitalizm z siebie zrzuciły.**

Plan Marshalla to druga strona medalu doktryny Trumana czyli podboju świata przez kapitał amerykański. Przykład działania tej doktryny widzimy najlepiej w **Grecji,** gdzie w myśl jej założeń używa się brutalnej siły i krwawego terroru dla walki z siłami demokratycznymi.

Próby likwidowania suwerenności narodów

Nie ulega wątpliwości, że gdyby anglosascy opiekunowie reakcji greckiej spełnili wolę narodu greckiego — nie byłoby powodu do wojny domowej. **Naród grecki wybrałby sobie taki parlament i taki rząd, któryby odpowiadał jego interesom.**

Również usunięcie komunistów z rządu francuskiego, usunięcie komunistów i socjalistów z rządu włoskiego nastąpiło pod naciskiem amerykańskich dyplomatów wbrew woli znacznej części narodów. Doktryna Trumana stawia sobie jako pierwsze zadanie w Europie zniszczenie sił demokratycznych, a w pierwszym rzędzie marksistowskich partii robotniczych w państwach kapitalistycznych. **Łącznie z tym rozwijać się ma proces podporządkowania tych państw Stanom Zjednoczonym i likwidowania ich suwerenności.** Cała ta strategia ma na celu stworzenie **bazy wypadowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.**

Partie robotnicze mówią „nie"

Robotnicze partie marksistowskie nie mogą pozostać bierne wobec takich zamiarów. My wiemy, że hitleryzm nabrał ochoty do drugiej wojny światowej po bezkarnym dokonaniu szeregu aktów agresywnych i jego apetyt wzrastał w miarę jedzenia.

Gdyby narody Europy przy pierwszym akcie hitlerowskiej agresji powiedziały stanowczo „Nie", mogłoby to ostudzić wojenny zapał Hitlera, ale Hitler na konferencji monachijskiej usłyszał słowo „tak" od rządów angielskiego i francuskiego.

Jest wiele podobieństw w powojennej ekspansji imperializmu amerykańskiego do pierwszych aktów agresji hitlerowskiej. Uniknięcie przez narody Europy błędu bierności będzie najlepszym wkładem w dzieło budowy pokoju. **Narada 9-ciu partii powiedziała zdecydowanie „Nie"** — pod adresem imperializmu amerykańskiego w imieniu klasy robotniczej.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Fala niechęci do polityki USA

ogarnia narody Europy — oświadcza londyński „Economist"

LONDYN PAP. — Tygodnik gospodarczy „Economist" zamieszcza pesymistyczne uwagi co do perspektyw realizacji planu Marshalla. *Pismo nazywa sytuację gospodarczą niektórych państw zachodnio - europejskich, a przede wszystkim Francji i Włoch, tragiczną i podkreśla, że rzeczoznawcy amerykańscy będą rozpatrywać punkt po punkcie sprawozdanie „konferencji 16" i będą udzielać rad i nauk europejskim specjalistom gospodarczym.*

Stany Zjednoczone postawią niewątpliwie *swoje warunki* przed ewentualnym udzieleniem pomocy i zażądają gwarancji, że *warunki te będą dotrzymane.* Amerykańsce sfery gospodarcze zażądają niewątpliwie *przeprowadzenia pewnych zmian w rządach państw, którym przyrzekną pomoc i będą się domagały pewniechania nacjonalizacji przemysłu jako warunku udzielenia tej pomocy.*

„Amerykańskie sfery gospodarcze — pisze „Economist" — *będą więc stawiały warunki, od których będzie uzależniona pomoc, a tymczasem sama pomoc pozostaje wciąż muzyką przyszłości.*

Najbliższe miesiące będą prawdopodobnie próbą interwencji politycznej ze strony Stanów Zjednoczonych, *połączonej z bezczynnością w dizedzinie samej pomocy. Może się przyczynić to jedynie do pogłębienia już szeroko rozpowszechnionej wśród narodów europejskich niechęci* **w stosunku do Stanów** *Zjednoczonych.*

Zboże z Z.S.R.R. dla Francji

Moskwa rozpatrzyła prośbę o pomoc żywnościową

PARYŻ PAP. — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, stwierdzający, że minister handlu zagranicznego ZSRR Mikojan poinformował francuskiego charge d'affaires w Moskwie Piotra Charpentier, że Związek Radziecki *rozpatrzył prośbę rządu francuskiego, dotyczącą dostarczenia półtora miliona ton zboża radzieckiego dla Francji.*

Rząd radziecki chciałby wiedzieć, jakie towary Francja może dostarczyć wzamian za zboże.

Rząd francuski rozpatruje możliwości eksportu do ZSRR pewnych maszyn i urządzeń przemysłowych.

Codzienny konkurs premiowy „Głosu"

Partie robotnicze walczą o pokój

Dalszy ciąg przemówienia tow. Wł. Gomułki-Wiesława

Nie występujemy przeciwko Stanom Zjednoczonym — przeciwko narodowi amerykańskiemu. Występujemy tylko przeciwko określonym imperialistycznym kołom polityków amerykańskich, przeciwko podżegaczom wojennym. Demaskujemy ich plany zniewolenia Europy, które musiałyby w logicznym rozwoju doprowadzić do zerwania pokoju światowego. Popieramy wszystkie siły pokojowe w każdym kraju i uważamy je za naszych sojuszników. Gdyby Londyn czy Waszyngton były takimi zwolennikami pokoju, jakimi jest Moskwa — Polska Partia Robotnicza i cały naród polski popierałby w jednakowym stopniu politykę zagraniczną Moskwy, Londynu i Waszyngtonu.

Niestety, fakty mówią o czym innym. Cały krzyk reakcji o rzekomych dyrektywach Moskwy nie potrafi zmienić faktu, że to Moskwa jest najpotężniejszym ośrodkiem pokoju światowego.

Pokój najdroższym skarbem

Z radością powitamy każdą inną inicjatywę, zmierzającą do utrwalenia pokoju. Chętnie przystąpimy do porozumienia i do współpracy z każdą organizacją międzynarodową, której celem będzie cementowanie pokoju i walka z siłami wojny, z imperializmem i podżegaczami do nowej rzezi narodów.

Dla nas, Polaków, którzy przeszliśmy straszliwe piekło drugiej wojny światowej, którzy patrzymy wciąż jeszcze na ruiny i gruzy całej naszej ziemi, dla nas, którzy naprężali wszystkie swe siły, aby odbudować kraj i stworzyć lepsze jutro dla ciężko okaleczonego w wojnie narodu polskiego trwały pokój jest najdroższym skarbem. Ponad pokój droższa nam jest tylko nasza wolność, niepodległość i suwerenność. Znamy bowiem smak niewoli narodowej i klasowej — wiemy, co to znaczy utracić prawo gospodarza we własnym domu. Naród polski był pierwszym, który we wrześniu 1939 podniósł krwawy bój z hitlerowskim, imperialistycznym najeźdźcą i jest z tego dumny.

A przecież rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych dotychczas nie wycofały swych poprzednich zastrzeżeń w sprawie zachodnich granic Polski, równocześnie zaś, przy antypolskim akompaniamencie reakcyjnej prasy anglosaskiej rozpracowano plany odbudowy Niemiec przez Stany Zjednoczone — wbrew uchwałom konferencji poczdamskiej.

Przeciw podważaniu naszych granic

Fakty te mają dla nas szczególną wymowę. Bez ostatecznej zgody Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych na ustalone w Poczdamie polskie granice zachodnie — brak jest w łańcuchu pokoju europejskiego jednego z najważniejszych ogniw. Dopóki to nie nastąpi naród polski musi żywić uzasadnione obawy, że państwa anglosaskie kryją w zanadrzu swej polityki zamiary wykorzystania nienawiści niemieckiej wobec Polski, że sprzyjają agresywnym i rewizjonistycznym żywiołom w Niemczech, które nie wyrzekły się polityki parcia na wschód.

Polska Partia Robotnicza tym bardziej zwarcie łączy się wraz z całym narodem z polityką Związku Radzieckiego, który kategorycznie sprzeciwił się anglosaskim próbom podważania granic Polski, ustalonych w Poczdamie.

Marksistowskie partie robotnicze doskonale rozumieją, że pokoju nie można zbudować jakimiś cudownymi środkami. Lud pracujący świata musi walczyć o pokój tak samo, jak o każdą inną zdobycz społeczną. Wojny imperialistyczne wywoływane są przez najwsteczniejsze siły społeczne, z którymi walczyć musi lud pracujący z klasą robotniczą na czele, aby stosunki między narodami skierować na drogę pokojowego rozwoju. Walka z siłami reakcji, walka o postęp społeczny, o unarodowienie kluczowych pozycji gospodarczych, walka o udział w rządach partii robotniczych, o utrzymanie władzy w rękach postępowych demokratycznych sił społecznych jest walką o zbudowanie trwałego pokoju.

Komuniści bronią suwerenności Francji

Usunięcie komunistów z rządu francuskiego, a komunistów i socjalistów z włoskiego świadczy o tym, że siłom wrogim pokojowi udało się dokonać poważnego wyłomu w jego europejskim froncie. Partie robotnicze w innych krajach nie mogły nad tym przejść do porządku dziennego. Obowiązkiem ich było zanalizować wspólnie z przedstawicielami partii komunistycznych we Francji i we Włoszech przyczyny usunięcia komunistów z rządów tych krajów i podać te przyczyny do wiadomości klasy robotniczej i wszytkich narodów. Francuska i włoska reakcja usunęła komunistów z rządu na żądanie imperialistów amerykańskich, dlatego, że ich obecność w rządzie nie pozwalała montować bloku zachodniego, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Krajom Demokracji Ludowej, dlatego, że komuniści nie zgadzają się oddać swych krajów w niewolę amerykańskiego kapitału, dlatego, że bronią wolności suwerenności tych krajów, dlatego, że stanowią bojową awangardę wszystkich sił demokratycznych, walczących o postęp, wolność i pokój, dlatego wreszcie, że obecność komunistów w rządach uniemożliwiłaby wciągnięcie Francji i Włoch w awanturniczą politykę imperialistów amerykańskich.

Taka jest prawda o przyczynach usunięcia komunistów z rządu francuskiego i włoskiego — prawda, której nie mogą ujawnić ani dyplomaci amerykańscy, ani reakcja międzynarodowa, a którą musiały wyświetlić partie robotnicze na swojej naradzie.

Zniszczymy bakcyla wojny

My wiemy, że wojny nie można zamówić na określony termin. Wiemy, że niebezpieczeństwo wojny nie stoi w obecnym momencie, blisko za plecami ludzkości. Gdy niebezpieczeństwo wojny zacznie się w porę zwalczać można wstrzymać jego proces rozwojowy i zlikwidować go całkowicie. Podczas gdy usunięcie francuskich i włoskich komunistów z rządu oznacza torowanie drogi bakcyla wojny — narada partii robotniczych wskazała masom pracującym sposób, w jaki można bakcyla tego unieszkodliwić i zniszczyć zanim on zdoła zniszczyć zagrożone narody. Walka z reakcją, walka o władzę ludu pracującego w każdym kraju, walka o wolność i suwerenność wszystkich narodów — to jedyny sposób zniszczenia tego bakcyla.

Reakcja światowa rozgłasza, że utworzenie Biura Informacyjnego oznacza reaktywowanie Kominternu i pozbawia partie komunistyczne, względnie Polską Partię Robotniczą politycznej samodzielności. Jak jest w istocie? Likwidacja Kominternu była i pozostała słuszną — nie znaczy to jednak, że słuszne jest wzajemne izolowanie się poszczególnych partii marksistowskich. Biuro Informacyjne 9-ciu partii w żadnym razie nie może być porównywane do dawnego Kominternu, który skupiał około 60 partii komunistycznych, posiadał wielki aparat techniczny i program obowiązujący przynależne do niego partie i był nadrzędnym organem wykonawczym, którego dyrektywy były obowiązujące. Biuro Informacyjne 9-ciu partii w żadnym razie nie może być porównywane do dawnego Kominternu, który skupiał około 60 partii komunistycznych, posiadał wszelki aparat techniczny i program obowiązujący przynależne do niego partie i był nadrzędnym organem wykonawczym którego dyrektywy były obowiązujące. Biuro Informacyjne ma na celu jedynie ułatwienie dzielenia się przez zainteresowane partie swymi doświadczeniami oraz koordynację akcji tych partii po wspólnym ich uzgodnieniu o czym wyraźnie mówi rezolucja przyjęta na naradzie.

Głupota propagandy reakcyjnej

Straszak kominternowski potrzebny jest propagandzie reakcyjnej dla odwrócenia uwagi opinii publicznej od zagadnień, omawianych w deklaracji 9-ciu partii. Partie, które utworzyły Biuro Informacyjne, nie są niczym krępowane w swej działalności — w swej politycznej suwerenności. Głupota propagandy reakcyjnej bywa nieraz śmieszna. Istnieją przecież dziesiątki, a bodaj setki różnych organizacji międzynarodowych łącznie z Międzynarodowym Biurem Partii Socjaldemokratycznych, w którego skład wchodzi również Polska Partia Socjalistyczna, a nikomu nie przychodzi do głowy przypuszczenie że stowarzyszone organizacje zatraciły swoją niezależność, a tymbardziej swoje narodowe oblicze.

Linia polityczna PPR

Linia polityczna Polskiej Partii Robotniczej wypisana jest krwią jej synów i córek, przelaną w walce z Niemcami o wolność narodu polskiego, o niepodległość i suwerenność Polski. Działalność naszej partii dyktowana jest interesami polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących, polskiego narodu. Bezpieczeństwo Polski Demokratycznej i jej niepodległość i wolność narodu polskiego *wymagają sojuszów nie tylko państwowych, lecz i partyjnych. Siła Polski Demokratycznej tkwi nie tylko w narodzie polskim, lecz również i w zbiorowej sile demokracji światowej.* Jeśli na przykład nie udało się nam dotychczas zawrzeć umowy sojuszniczej z Francją, to *osiągnęliśmy już sojusz z francuską klasą robotniczą reprezentowaną przez Francuską Partię Komunistyczną.* Reakcja polska szuka pomocy i otrzymuje ją od reakcji międzynarodowej. *Demokracja polska, której czołowy oddział stanowi Polska Partia Robotnicza, może się obronić i zabezpieczyć przed planami imperializmu tylko w sojuszu z demokracją międzynarodową.*

Udział Polskiej Partii Robotniczej w naradzie partii komunistycznych wymaga wyjaśnienia *ewentualnych wątpliwości co do istoty*

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu"

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86, — rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 9.10 1947.

KOMPLET GARNKÓW ALUMINIOWYCH

wygrał ob. Nowak Feliks zam. w Łodzi, ul. Krucza 38 m. 27, pracownik firmy „Weigt".

Ob. Nowak proszony jest o przybycie do red. „Głosu", Piotrkowska 86, III p. w godzinach od 14 do 18.



85

— W Hiszpanii. W Brygadzie Międzynarodowej. Byliśmy tam razem.

Quell zrozumiał [illegible] wszystko. Zrozumiał powagę i coś [illegible]wytnego, co wyróżniało Manna wśród innych oficerów.

— Chciałem zapytać pana o moją żonę — zaczął Quell. — Pan pamięta o naszej rozmowie przed odlotem z Krety?

— Nic nie wiem. — odpowiedział Szkot otrzymałem rozkaz natychmiastowej ewakuacji po pańskim odlocie. Na nic nie było czasu. Musieliśmy rzucić wszystko na miejscu. Nawet broń i resztę amunicji. To była po prostu ucieczka. Zresztą — taki był wyraźny rozkaz dowództwa.

Mówił urywanymi zdaniami. W każdym jego słowie wyczuwało się siłę i stanowczość.

— Więc, nie wie pan nic? — ciągnął dalej Quell.

— Co do pańskiej żony, nie wiem nic. Wiem natomiast jedno: gdybyśmy mieli inne dowództwo, bylibyśmy jeszcze na Krecie.

— Czy pan nie przesadza? — zapytał Woll. — Przecież w Hiszpanii zdarzały się takie same historie.

— W Hiszpanii były również kompletne zera na kierowniczych stanowiskach. Ale te zera były przynajmniej nie zawsze szkodliwe. Jednak, tam wiedziano, czego chciano.

— To znaczy, według pana, Kretę straciliśmy przez dowództwo? — zapytał Quell.

— Tu nie o Kretę chodzi — odciął się Szkot. — Kreta — to tylko jeden z jaskrawych przykładów.

— Przykładów? Czego?

— Tego, jak my walczymy, a dowództwo przegrywa.

— Może nie rozporządza dostateczną ilością amunicji? — zauważył Quell.

Mann zaprzeczył energicznym ruchem głowy.

— Mieliśmy zupełnie wystarczającą ilość amunicji. Ale nie mieliśmy w dostatecznej ilości nabojów. Mieli nam dostarczyć statkiem, ale statek został skierowany gdzieindziej, nie na Kretę.

— A może to przypadek? — ciągnął swoje Quell.

— Nie. Niestety, to nie przypadek. — Przyjrzyjcie się z bliska tym, co siedzą w sztabie generalnym. Aby być sztabowcem, wystarczy dziś być dobrym urzędnikiem. I na tem właśnie polega błąd.

— I cóż dalej? — zapytał Quell.

— Boję się, że i tu w Egipcie, czy gdzie indziej może się powtórzyć to samo. Jeżeli nie teraz, to kiedyś. Tak będzie, dopóki w Anglii coś się nie zmieni.

— Co mianowicie, ma się zmienić w Anglii? — żywo zainteresował się Quell. W duszy zgadzał się całkowicie z Mannem, bo wyczuwał, co on mu odpowie.

— Różnie może być. Ale na to jest potrzebny czas. Po Dunkierce Anglicy nieco przycichli. Ale coś wisi w powietrzu. Aby tylko dożyć do tej chwili. Całe to szalone towarzystwo „u góry" rozleci się, jak bańka mydlana.

Właśnie to! Właśnie to, o czym myślał w głębi duszy Quell. W słowach Manna poznawał swoje najbardziej utajone myśli.

— Pan ma na myśli rewolucję? — postawił kropkę nad „i" Quell.

— Nie wiem. Wiem tylko jedno. Należy się ocalić, póki „góra" nie pójdzie do wszystkich diabłów. Wtedy dopiero będzie u nas porządek.

— Marzenie ściętej głowy — uśmiechnął się Woll. — Wszak czekaliśmy na to w Hiszpanii.

— Owszem — odpowiedział Mann. — Ale sprawa została posunięta już dość daleko. Już coś się wyraźnie zarysowuje. A tymczasem po staremu harmider

(D. c. n.)

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI





Marszałek Żymierski przyjął w ub. tygodniu defiladę elewów C. W. San., młodzieży oraz robotników P. Z. P. R. Nr 2
ZWM i TUR defilują przed Marszałkiem
Dzieci robotnicze świetnie się czują w przedszkolu i żłobku w fabryce d. Leonarda
Takie oto piękne stroje regionalne noszą dziewczęta z Opola



Przodownica pracy Uzbeczka Zudna Mełausymowa w fabryce w Taszkiencie



Wspaniałe futra dostarcza Syberia całemu ZSRR



W przedszkolu jednej z moskiewskich fabryk



Robotnice - włókniarki z Mińska. — Robotnice radzieckie nie dają się wyprzedzić mężczyznom



Tkalnia w Kirowobadzie





1) Jedna z największych hut radzieckich w Magnitogorsku
2) Zespół najnowocześniejszych maszyn włókienniczych
3 i 4) Fabryka traktorów im. Dzierżyńskiego w Charkowie

5) W moskiewskim żłobku
6) Trzy siostry Czechowa na scenie Teatru Artystycznego w Moskwie
7) Marynarze sowieccy znajdują czas na redagowanie gazetki ściennej
8) Kisłowodsk — perła kaukaskich uzdrowisk

Budujemy Polskę ludową

Dokończenie przemówienia tow. Wł. Gomułki-Wiesława

(Ciąg dalszy ze str. 2-ej)

bądź nazwy naszej partii. Polska Partia Robotnicza uformowała się na platformie walki o wyzwolenie i niepodległość Polski oraz zbudowanie w Polsce demokracji ludowej. *W walce o te cele w szeregach partii organizowali i organizują się zarówno komuniści, jak też i inni szczerzy demokraci, nie czujący się komunistami. W tym stanie rzeczy określenie PPR jako partii komunistycznej byłoby niesłuszne.*

Zachowujemy całkowicie dotychczasowy charakter

Nie jesteśmy przedłużeniem dawnej komunistycznej partii Polski. Pierwszy zjazd partii stwierdził, że Polska Partia Robotnicza jest nową partią tak samo, jak nowa jest Polska, powstała po okupacji niemieckiej.

Jesteśmy nową partią tak samo, jak nowym jest okres historyczny, w którym żyjemy. Jesteśmy znamieniem i wyrazem tego okresu".

PPR opiera swoją działalność na ideologii marksistowskiej, gdyż ideologia ta jest jedynie słuszna. W duchu tej ideologii wychowujemy członków partii.

Polska Partia Robotnicza wchodząc w skład Biura Informacyjnego, zachowuje całkowicie swój dotychczasowy charakter. Zakres uprawnień tego Biura i cele, które stawia ono przed sobą, *dają się w zupełności pogodzić z obliczem politycznym naszej partii. Każdy wie, gdyż nie kryjemy się z tym, że jesteśmy partią walki ze wszelkim wstecznictwem, że kierujemy się w naszej działalności wskazaniami wielkich nauczycieli klasy robotniczej, że celem, do którego zdążamy, jest zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, co może mieć miejsce w pełnym zakresie tylko w ustroju socjalistycznym.*

Będąc partią walki klasy robotniczej i mas ludowych w Polsce, budując przez pracę i walkę nowe życie i sprawiedliwy ustrój społeczny, łącząc się z rewolucyjnym międzynarodowym ruchem robotniczym, jako wodzem wszystkich postępowych i społeczno - wyzwoleńczych sił — *jesteśmy i pozostaniemy Polską Partią Robotniczą.*

*Wejście PPR w skład Biura Informacyjnego w niczym nie zmienia naszego dotychczasowego stosunku do Polskiej Partii Socjalistycznej, jak w ogóle do wszystkich partii bloku demokratycznego. Ścisła i braterska współ*praca z PPS i oparty na niej jednolity front klasy robotniczej stanowić będą nadal *główny rdzeń naszej linii politycznej.*

Deklaracja przyjęta na naradzie ostro krytykuje prawicowych przywódców partii socjalistycznych na zachodzie, którzy torują drogę imperialistycznej ekspansji kapitału amerykańskiego, wspomagają najbardziej wsteczne siły w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, łączą się z reakcją przeciwko partiom komunistycznym. *Zwalczaliśmy i będziemy zwalczać tych socjaldemokratów, którzy dopatrują się wroga na lewicy.*

Jednolitofrontowi socjaliści naszymi sojusznikami

Jednolitofrontowi socjaliści zawsze pozostaną naszymi najbliższymi sojusznikami. W czasie współpracy z PPS — zapoczątkowanej jeszcze w czasie okupacji — mieliśmy różne zadrażnienia, lecz *zawsze potrafiliśmy je wspólnie rozwiązywać dla dobra klasy robotniczej i Polski.* Tylko dzięki tej współpracy Polska ochroniona została przed wstrząsami politycznymi i gospodarczymi. Dzięki tej współpracy *utrwaliliśmy podstawy ludowo - demokratyczne Polski. Współpraca ta, którą warunkuje jedność klasy robotniczej, jest najważniejszym elementem rozwojowym polskiej drogi do socjalizmu. Wszystkie nasze dotychczasowe sukcesy i zwycięstwa mają u swoich podstaw jednolity front klasy robotniczej. Nie chcemy wyolbrzymiać znaczenia elementów antyjednolito-frontowych,* które znajdują się jeszcze w szeregach PPS, lecz nie możemy również ich lekceważyć. *Elementy takie będziemy konsekwentnie zwalczać i wierzymy, że zwalczać je będzie również PPS.*

Najważniejszym celem, wytkniętym już przez kwietniowe plenum KC naszej partii, jaki pragniemy osiągnąć w obecnym etapie, przez współpracę z PPS jest *zbliżenie ideologiczne obydwu partii na platformie marksistowskiej.* Uchwały ostatniej rady naczelnej PPS zmierzają zasadniczo w tym samym kierunku. Zapoczątkowana ostatnio kampania wspólnych zebrań dołowych organizacji obydwóch partii, jak również wspólne narady ich aktywu centralnego winny być kontynuowane. *Akcją wspólnych zebrań należy objąć wszystkich członków PPS i PPR, traktować je, jako stałą formę współpracy obydwu partii,* jest to bowiem jedna z dobrych dróg zbliżenie ideologicznego obydwu partii.

Konsolidacja Bloku Stronnictw Demokratycznych

Chcę przy tym jeszcze raz podkreślić z całym naciskiem, że pożytek ideologiczny ze wspólnych zebrań i narad członków **PPR i PPS** będzie przede wszystkim wówczas, gdy członkowie naszej partii, a zwłaszcza kolektywy kierownicze organizacji partyjnych i prelegenci zdobędą wysoki poziom wiedzy marksistowskiej i **gruntowną znajomość aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych.**

Naczelne zadania naszej pracy politycznej to dalsza konsolidacja bloku stronnictw demokratycznych na platformie ogłoszonej przez **blok przed wyborami do Sejmu, to sojusz robotniczo-chłopski, którego głównym ogniwem jest współpraca ze Stronnictwem Ludowym przy równoczesnym rozbudowywaniu naszych wiejskich organizacji partyjnych.**

Struktura ekonomiczna ustroju ludowo-demokratycznego i jego formy polityczne w Polsce nie wykluczają same w sobie istnienia partii reprezentującej pozostałą u nas warstwę różnych bogaczy i eksploatatorów. Partia taka siłą rzeczy musi być opozycyjnie nastawiona do ustroju ludowo-demokratycznego, gdyż wyraża on interesy ludzi pracy, a nie eksploatatorów. Takie partie opozycyjne nie stanowią opozycji w ramach ustrojowych, lecz usiłują je rozsadzić, walczą z demokracją ludową, wykraczają z reguły poza ramy prawa.

Dowiodła tego praktyka działalności partii mikołajczykowskiej. Dostarczyliśmy aż nadto dowodów, że cechą tej partii jest **wiązanie się z reakcją międzynarodową, zwłaszcza anglosaską i budowanie polityki na rachubach wojennych, współdziałanie z podziemiem faszystowskim i jego bandami, a nawet staczanie się w bagno zdrady narodowej — na służbę obcych wywiadów.** Jest rzeczą zrozumiałą, że po stwierdzeniu prawdziwego oblicza takiej partii **odchodzą od niej i zrywają z jej działalnością wszystkie uczciwe elementy, które nie chcą być narzędziem reakcji rodzimej i międzynarodowej — wrogów Polski Demokratycznej.**

Nie zaprzedamy Polski obcym kapitalistom

PPR, łącznie z innymi partiami bloku demokratycznego może tylko powitać zwrot polityczny, zachodzący wśród bardzo licznej części członków rady naczelnej PSL, domagających się postawienia poza nawias tego stronnictwa wszystkich reakcjonistów i agentów obcej polityki, szkodzącej interesom polski ludowej — z ich kierownikiem na czele.

Odbudowa kraju i realizacja planu gospodarczego wymagają zgodnego działania wszystkich twórczych i demokratycznych sił, wymagają zjednoczenia całego narodu wokół bloku stronnictw demokratycznych. Musimy kroczyć po narodowej drodze odbudowy kraju i rozbudowy naszej ekonomiki, aby nie utracić suwerenności, nie zaprzedać Polski obcym kapitalistom i aby osiągnąć w perspektywie wysoką stopę życiową i rozwój kulturalny ludu pracującego.

Jak zgubne jest opieranie się na pożyczkach amerykańskich wskazuje **przykład innych krajów, a zwłaszcza Francji, która, choć bogatsza od Polski, obniża stopę życiową klasy robotniczej doprowadza dzienną rację chleba do 200 gr i stacza się w coraz trudniejszą sytuację gospodarczą na skutek polityki reakcji i współpracujących z nią prawicowych socjalistów.**

Siła klasy robotniczej w świadomości klasowej

U nas byt klasy robotniczej powoli, lecz stale polepsza się w miarę rozwoju ekonomiki i wzrostu wydajności pracy. Rozwijające się u nas współzawodnictwo pracy otwiera wielkie możliwości dalszej poprawy bytu górników. Partia nasza wita z radością **pierwszą naradę przodujących górników,** która odbędzie się w Katowicach. **Górnicy wskazują drogę całej klasie robotniczej.** Zdrowa ambicja PPR-owców przodowania w budownictwie Polski Ludowej znajduje szerokie pole do popisu na odcinku współzawodnictwa pracy.

Partia nasza, która ma zawsze **odwagę mówienia prawdy, nie może nie powiedzieć kilku słów prawdy tym łódzkim włókniarzom, którzy przed kilkunastoma dniami pod wpływem wrogiej agitacji, porzucili pracę.** Jak wiadomo, miało to miejsce w fabryce u Poznańskiego w związku z przejściem kilku prządek na obsługę większej liczby warsztatów. Protesty przeciwko pracy na większej liczbie warsztatów godzą w interesy samych robotników, są szkodliwe dla państwa i dla realizacji planów gospodarczych. **Nie może być mowy o zwiększeniu zarobków robotniczych bez zwiększenia wydajności pracy.** Włókniarze wiedzą, że przed wojną produkowali więcej, niż obecnie. **Jeśli obecnie nie będą pracować lepiej,, to z jakich źródeł rząd ludowy ma czerpać środki na polepszenie ich bytu i realizację planu trzyletniego?**

Rząd ludowy usunął wyzysk klasy robotniczej, lecz nie może jej dać nic ponadto, co sama wyprodukuje. **Nie jest możliwe mniej wytwarzać, a więcej zarabiać. Rozumieją to masy robotnicze, rozumie to większość włókniarzy, czego dowodem jest szeroki rozwój współzawodnictwa pracy w Łodzi i w innych miejscowościach.** Siła klasy robotniczej tkwi przede wszystkim w jej **klasowej świadomości. Cała nasza partia, a zwłaszcza łódzka organizacja musi wytężyć pracę, by podnieść świadomość robotników na wyższy poziom.**

Żyjemy w okresie ostrej walki klasowej, która toczy się zarówno w skali każdego kraju, jak i w skali światowej. Linia podziału została wyraźnie zarysowana. Z jednej strony skupiły się państwa i siły demokratyczne, pokojowe, z drugiej państwa i siły wstecznie imperialistyczne. **Ta linia podziału przebiega i przez Polskę. Partia nasza przez cały okres budownictwa Polski dowiodła, że pragnie szczerze współpracować ze wszystkimi elementami postępowymi, że nie dyskryminuje ludzi dobrej woli.**

Tą zasadą będziemy się zawsze kierować. Nie chcemy i nie mamy zamiaru zmieniać naszej linii politycznej. Tym niemniej w warunkach zaostrzonej walki dwóch światów — świata pokoju i demokracji ze światem imperializmu i podżegaczy wojennych — w warunkach kiedy Polska ludowa wraz ze wszystkimi państwami demokratycznymi atakowana jest bezwzględnie przez obóz anglosaskich imperialistów, musimy wzmóc wybitnie naszą czujność wobec reakcyjnego wroga wewnętrznego. Tak zwana zachodnia, czy anglo-saska orientacja polityczna prowadzi dzisiaj nieuchronnie do stoczenia się do obozu imperialistycznego. Nie wolno nam pozwolić,aby wróg wewnętrzny podcinał siły narodu polskiego i w ten sposób zachęcał wroga zewnętrznego do agresji. **Musimy i będziemy walczyć ze wszystkimi wrogami Polski Ludowej.**

Partia nasza zrodziła się z walki i wyrosła w walce. Dlatego jest partią silną i zahartowaną. **Nasza siła to nie tylko liczba i jakość członków partii. Nasza siła tkwi przede wszystkim. w słuszności celów, o które walczymy , celów, które są wspólne całej klasie pracującej, wszystkim ludziom pracy, całemu narodowi. Mamy mocnych sojuszników w państwach demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele, mamy też sojuszników we wszystkich państwach kapitalistycznych, łącznie z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, w postaci partii i ruchów demokratycznych. W oparciu o te siły będziemy dalej budować, pracą i walką gmach naszej Polski Ludowej.**

Grecja w obliczu trzech ofensyw

Niezaprzeczalne zwycięstwo armii demokratycznej

W ciągu bieżącego roku działania wojenne na terenie Grecji nie tylko były przedmiotem rozważań publicystycznych na łamach pism. Na temat wojny domowej w Grecji mówiło się wiele w specjalnych instytucjach, powołanych gdzie niegdzie do życia widocznie w celu dokładnego wyjaśnienia szans jednej ze stron. Taką instytucją jest między innymi „Amerykańsko - Brytyjska Agencja Wojskowa" — „American-British Military Agency" z siedzibą centralną w jednym z miast włoskich. Agencja ta ma za zadanie ścisłe i wyczerpujące informowanie o położeniu na najrozmaitszych frontach. Informacje są przeznaczone dla kół wojskowych i rządowych USA i Wielkiej Brytanii. Materiałów w wielkiej obfitości dostarczają tej agencji objęte działaniami wojennymi obszary Chin, Indonezji — a w Europie — Grecji.

Należy od razu zaznaczyć, że nie wszystkie sprawozdawcze informacje są rzeczywiście ścisłe i pozbawione stronniczości. W lipcu rb. komunikaty agencji podawały jako fakt dokonany „pomyślny rozwój decydującej ofensywy greckich wojsk rządowych". Wiadomości, które podawały w wątpliwość sukcesy wojsk monarchistycznych, określane były przez omawianą agencję, jako pochodzące z „wątpliwych źródeł" i „nieścisłe".

Życie jednak toczy się swoim torem. Sierpniowe działania wojenne na terenie Grecji wykazały, że wojska monarchistyczne nie bardzo pomyślnie rozwinęły ową „decydującą" ofensywę: w wyniku starć z wojskami demokratycznymi w ciągu sierpnia w rejonie Smolikos — Samori (w Epirze) armia rządowa została całkowicie pobita, rozproszona i zmuszona *do bezładnej ucieczki.*

Amerykańsko-Angielska Agencja stale lekceważąco i bagatelizująco traktowała posunięcia wojenne armii demokratycznej w Grecji środkowej. Ale właśnie na tym odcinku armia demokratyczna może się pochlubić jeszcze większymi bodaj sukcesami, niż na odcinku epirskim. W ciągu drugiej połowy sierpnia masyw Panatolikon, stanowiący kluczową pozycję w stosunku do wielkich płaskowyżów, leżących na południu, został ostatecznie opanowany przez oddziały demokratycznej armii greckiej. Opór wojsk rządowych był na tym odcinku niewielki. Wojska te w kilku miejscach przeszły na stronę powstańczych jednostek demokratycznych.

Wreszcie w ostatnich dniach sierpnia i w pierwszych dniach września br. na terenie Grecji południowej, na półwyspie Peloponez rozegrała się *trzecia w tym roku ofensywa* — zakończona zdecydowaną klęską oddziałów rządowych. W wyniku tych działań cały rejon pomiędzy Langadi i Chrisovica (przeszło 200 km kw.) został obsadzony przez wojska demokratyczne. Ten sam mniej więcej stan rzeczy panuje w zachodniej Tracji i w Macedonii.

Agencja Amerykańsko - Brytyjska ocenia straty wojsk rządowych w tych trzech operacjach zasadniczych na 1.500 zabitych, 700 rannych i 300 wziętych do niewoli. Agencja ta milczy oczywiście o rządowych żołnierzach, którzy przeszli na stronę wojsk demokratycznych.

Nie tylko prasa demokratyczna i postępowa w Ameryce i w Anglii, lecz i dzienniki znane ze swego antydemokratycznego stanowiska w ocenie działań wojennych w Grecji musiały przyznać, że — jak pisał publicysta „Times'a" — „klęska wojsk monarchistycznych Grecji stała się w ciągu wojennych działań letnich bieżącego roku faktem dokonanym". Publicysta nie dodaje oczywiście, że oznacza to zwycięstwo wojsk demokratycznych na kilku frontach. Ale jego — tym razem naprawdę ścisłe dane pozwalają stwierdzić, że wytrwała i bohaterska ludu greckiego o swoje podstawowe prawa nie jest bynajmniej tak beznadziejną, jak tego na początku spodziewali się zasilający monarchistów w broń i sprzęt panowie z Wall-Street i Dawning-Street.

Demonstracje na granicy Palestyny

na zamówienie imperialistów brytyjskich

LONDYN (Obsł. wł.) Z Beyruthu donoszą, iż wczoraj popołudniu odbyło się ponowne posiedzenie Rady Ligi Arabskiej. Po posiedzeniu kilku członków Ligi miało się udać na granicę palestyńską, gdzie według niepotwierdzonych przez Jerozolimę informacji, mają się koncentrować oddziały wojsk Syrii, Libanu i Transjordanii.

Rzecznik rządu syryjskiego potwierdził wiadomość, iż wojska syryjskie posuwają się w kierunku granic Palestyny.

Z Kairu donoszą, że Mufti Jerozolimy, który brał udział w posiedzeniach Ligi Arabskiej w Beyrucie zamierza pozostać narazie w Libanie.

Niemieckie związki zawod. protestują

przeciw administracji niemieckiej w Zagłębiu Ruhry

BERLIN PAP. — Rada niemieckich związków zawodowych ogłosiła rezolucję, wyrażającą protest przeciwko projektom brytyjsko-amerykańskim oddania zarządu kopalń w Zagłębiu Ruhry w ręce administracji niemieckiej.

Niemieckie związki zawodowe domagają się *nacjonalizacji kopalń węgla Zagłębia Ruhry i podkreślają, że żadne decyzje dotyczące przemysłu niemieckiego nie mogą być podejmowane bez zgody związków zawodowych.*

Amerykańska wizyta w Madrycie

MOSKWA (obsł. wł.) —Jak donosi agencja Reutera z Madrytu trzej członkowie komisji senatorów i członków Izby Reprezentantów USA w czasie swego pobytu w Madrycie odbyli półtoragodzinną konferencję z Franco. *Po konferencji odmówili udzielenia jakichkolwiek komentarzy.*

Agencja France Presse donosi z Lizbony, iż dyktator Portugalii Salazar przyjął przedstawicieli Kongresu amerykańskiego na czele z sen. Mundtem.

Stanisław Okęcki

Najprostsza droga do Polski

Lenino - symbol słowiańskiego braterstwa

Bohaterski szlak walki o niepodległość

12 października 1947 r. upływają cztery lata od chwili wejścia 1-szej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki do akcji bojowej pod Lenino.

Na dalekich równinach rosyjskich zrodził się czyn zbrojny kościuszkowców, który zapoczątkował pełny chwały szlak bojowy żołnierza polskiego od rzeki Oki do niemieckiej Szprewy i Łaby i który był podwaliną nowej polskiej myśli wojskowej, powstałej w oparciu o nową myśl polityczną i sojusze Odrodzonej Polski i Jej Wojska. 1 Dywizja im. T. Kościuszki powstała na gościnnej ziemi radzieckiej jako drugie łożysko tego samego głęboko patriotycznego i rzetelnie demokratycznego nurtu politycznego, którego odgałęzieniem w kraju były bohaterskie oddziały partyzanckie Gw. Ludowej zjednoczone później w Armię Ludową.

Klęska wrześniowa wykazała zgubność rządów kliki sanacyjnej i rozkład jej przedstawicieli [illegible] żytujących na żywym ciele narodu. W chwili katastrofy ci „mężowie opatrznościowi" opuścili walczący naród, by w bezpiecznych siedzibach Paryża i Londynu oczekiwać sposobności ponownego dorwania się do władzy. W kraju pozostał naród, który walczył o wyzwolenie Ojczyzny z niewoli najeźdźcy niemieckiego. Od chwili wybuchu wojny radziecko - niemieckiej, która stała się początkiem nowego okresu w dziejach walki zbrojnej narodu polskiego z okupantem niemieckim, dla każdego uczciwego Polaka stawało się rzeczą coraz bardziej jasną, że wyzwolenie Polski może przyjść tylko ze wschodu dzięki pomocy Związku Radzieckiego.

Szło tedy o to, aby na froncie wschodnim, — decydującym o wyzwoleniu Polski i zwycięstwie nad Niemcami — nie zabrakło wkładu polskiej krwi i polskiego oręża. Krew wszystkich Polaków przelana w sprawie wyzwolenia Ojczyzny jest jednakowo droga narodowi polskiemu. Ale droga, którą poszli kościuszkowcy była najprostszą i najkrótszą — która prowadziła do Polski.

Latem 1942 r., gdy Niemcy parli na Stalingrad, Anders wyprowadził swą armię z ZSRR na tułaczkę w piaski Iranu i Iraku, z dala od kraju. Zaszły jednakże wkrótce potem nowe doniosłe fakty, które miały wielkie znaczenie dla walki wyzwoleńczej narodu polskiego i odrodzenia jego siły zbrojnej. Na emigracji w Związku Radzieckim znaleźli się demokraci — patrioci polscy, którzy postanowili ująć w swe ręce sprawę stosunków polsko-radzieckich i pchnąć je na nowe tory. Wtedy powstał z ich inicjatywy Związek Patriotów Polskich w ZSRR, który uzyskał 9 maja 1943 r. od rządu radzieckiego zezwolenie na formowanie 1 Dywizji im. T. Kościuszki.

1 września 1943 r. — w czwartą rocznicę najazdu niemieckiego na Polskę wyruszyła na front dywizja mścicieli. Setki kilometrów, straszliwym szlakiem wojny, znaczonym ruinami miast i wsi, szła dywizja na zachód, gdzie czekały ją walki ze śmiertelnym wrogiem, skąd bliżej było do umęczonej ojczyzny.

I wreszcie nadszedł mglisty i ponury dzień 12 października. Artyleria dywizyjna i wspierająca rozpoczęła kruszący ogień na pozycje nieprzyjaciela. Kościuszkowcy szli w bój siejąc ze swej broni śmierć i zniszczenie we wrogich szeregach. Nie powstrzymały ich czołgi niemieckie, ani umocnienia od dawna przygotowane przez nieprzyjaciela, ani setki samolotów niemieckich. Dwie linie obrony zostały przełamane. Kościuszkowcy odparli liczne przeciwuderzenia niemieckie i wykonali zadania bojowe.

Na polu boju zostało z górą 1500 trupów niemieckich, do niewoli wzięto około 400 Niemców. 250 odznaczeń radzieckich i około 300 odznaczeń polskich za bitwę pod Lenino — oto widomy znak uznania, na jaki zasłużyli sobie Kościuszkowcy bohaterstwem i miłością ojczyzny. Trzech Polaków otrzymało najwyższe odznaczenia radzieckie: tytuły bohatera Zw. Radzieckiego, w tej li zbie kpt. Hübner, uczestnik wojny w Hiszpanii, kpt. Wysocki, oficer zawodowy sprzed 1939 r. i 18-letnia fizylierka Aniela Krzywoń, która zginęła, ratując powierzone sobie dokumenty sztabowe. Śmiercią bohatera zginął por. M. Kalinowski, syn szewca z Warszawy, robotnik — komunista, padł chorąży dywizji por. Czarkowski, którego ostatnie słowa przed śmiercią były: „gdzie sztandar dywizji, czy generał żyje?" i wielu innych.

Bitwa pod Lenino zapoczątkowała nową erę przyjaznych stosunków polsko-radzieckich i stała się wspaniałym sprawdzianem polsko-radzieckiego braterstwa broni. Wróg był jeden i cel był jeden i jedną strugą popłynęła krew żołnierza polskiego i radzieckiego raz na zawsze cementując wieczną przyjaźń i braterstwo broni obu narodów.

Od bitwy pod Lenino mijają dziś cztery lata. Kościuszkowcy przeszli w zwycięskim pochodzie Bug i Wisłę, Pilicę i Odrę i dotarli do Łaby. Spoza gór i rzek, w oparciu o wypróbowanego sojusznika — żołnierza radzieckiego, — nieśli krajowi wolność, a najeźdźcy klęskę i zemstę. Stali się zaczątkiem I-szej Armii — obok Armii Ludowej — zasadniczego trzonu Odrodzonego Wojska Polskiego. Ten sam sztandar polski, który powiewał pod Lenino, kościuszkowcy zatknęli na murach Berlina. Bitwa pod Lenino była pierwszą od czasów zwycięstwa grunwaldzkiego wspólną walką, którą Polacy stoczyli przeciwko Niemcom ramię przy ramieniu z innymi narodami słowiańskimi: Rosjanami, Ukraińcami i Białorusinami. Polski obóz demokratyczny wyciągnął z historii Polski słuszną naukę, że należy szukać na wschodzie, w Związku Radzieckim oparcia wobec niebezpieczeństwa niemieckiego, że tylko w sojuszu ze Związkiem Radzieckim można wyzwolić Polskę z niewoli i odbudować jako państwo silne, niepodległe i demokratyczne. Ta koncepcja doprowadziła nas do niepodległości, do odzyskania Ziem Zachodnich, do wzrostu siły i znaczenia naszego państwa w świecie.

I dlatego datę dzisiejszą, rocznicę krwawego trudu żołnierza 1 Dywizji pod Lenino, czci całe Wojsko Polskie, cały naród polski. Dlatego mówimy o bitwie pod Lenino, jako o jednym z najważniejszych, zwrotnych wydarzeń w historii polskiej, które zapoczątkowało nową drogę wytyczoną narodowi przez obóz demokratyczny. Na tym polega bitwy tej nieprzemijające znaczenie.

Lucjan Szenwald

Poeta — żołnierz odrodzonej Polski

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się w Warszawie pogrzeb Lucjana Szenwalda. Zwłoki jego zostały sprowadzone z Garwolina, gdzie umarł wskutek nieszczęśliwego wypadku w 1944 r.

Pogrzeb ponowny Lucjana Szenwalda urasta w chwili obecnej do wymownego symbolu. Jego powrót pośmiertny do Warszawy, do której szedł w szeregach wyzwoleńczej Pierwszej Armii Wojska Polskiego, jest uwieńczeniem ostatecznym drogi poety. Poety, który się zdobył na to, by nie tylko w bojowym słowie, ale i w bojowym czynie realizować swój program twórczy i założenia swego młodego życia.

Szenwald zaczął swą twórczość poetycką bardzo młodo, uchodził przez dłuższy czas za formalnego kontynuatora tradycji elitarnej poezji grupy skamandryckiej. Zerwał jednak z nią i stał się poetą społecznikiem, biorąc żywy udział w walce o sprawiedliwość i postęp.

Klasowa treść poezji Szenwalda bierze górę nad wszelkimi innymi zagadnieniami. W okresie międzywojennym jego poematy „Scena przy strumieniu" i „Rower" są jednymi z najwyższych osiągnięć polskiej poezji społecznej.

Dojrzały okres twórczości Szenwalda przypada na czasy wojenne, na okres, kiedy jest żołnierzem utworzonej na terytorium Związku Radzieckiego Armii Polskiej. W tym czasie motywy społeczne, patriotyczne i nawet — publicystyczne górują w tematyce poetyckiej Szenwalda. Szenwald — żołnierz Pierwszej Dywizji, to już w pełnym tego słowa znaczeniu poeta wojenny, dla którego rzeczywistość jest najważniejszą i najbardziej miarodajną dziedziną tematyki i przeżyć twórczych. Poezja Szenwalda w tym czasie — to towarzysząca działaniom wojennym pieśń żołnierska, to poetycki wyraz wojennej drogi odbywanej przez jego oddział od bitwy do bitwy, od zwycięstwa do zwycięstwa. Takimi jak wojna, żywiołowymi i prostymi są utwory Szenwalda — „Ballada o pierwszym batalionie" lub „Maskowanie reflektorów".

W tomie poezji, który jest pośmiertnym wydaniem utworów poety (przez „Książkę") pierwszy i ostatni wiersz poświęcony jest Warszawie.

I to jeszcze bardziej podkreśla w chwili sprowadzenia zwłok poległego poety - żołnierza do stolicy Polski, związek jego z tym miastem, o wyzwolenie którego walczył słowem i czynem.

Ł. K-gh.

Lucjan Szenwald

Ballada o pierwszym batalionie

Dolina i mrok między nami i nimi,
Wstające we mgle linie wzgórzy.
Zwęglonej gorzelni kościotrup, olbrzymi,
Jak szkielet okrętu po burzy.
I milczą transzeje, i czasem z oddali,
Jak duch — koczująca armata wypali.

Na wzgórzu są Niemcy! Na pewno w tej chwili
Przez szkła wymacują noc mglawą,
A może, chorągwie zwinąwszy, stchórzyli
Przed tą, co poprzedza nas, sławą?
Wybadać, co kryją tumanne rozstaje!
I pierwszy batalion z okopów powstaje.

To byli ci sami, co żaru odpryski
Na dłoń brali w hutach Uralu,
A czoła opalił im wiatr syberyjski,
A piersi zgorzały od żalu.
Ich ręce, spękane od prac, nie zawiodły,
Ich kark dźwigał cedry śnieżyste i jodły.

I żeby choć głos przed atakiem drgnął komuś!
Wytknąwszy broń idą piechurzy,
Własnymi ciałami wykazać znikomość
Tej ciszy, co przyszła po burzy.
Już niebo za nimi zaczyna różowieć,
I echo ich krokom podaje odpowiedź...

Przed nimi wyżyna — wtem ogniem w trzy warstwy
Bluznęły wyloty strzelnicze,
Szarpnęły skłębienia wybuchów i trzasły
Przez mózg cekaemy jak bicze,
I dym tyralierę ze wszystkich stron obwiał,
Nitkami krwi szyły ten dym igły ognia.

I wszystko minęło, i cisza aż dziwi.
Chlupocze Miereja po bagnie.
Śpią martwi. W okopy wcisnęli się żywi
I bagnet prześwieca przez bagnet.
Tam w kul świegotaniu wypływa nad chorał,
Jakgdyby w jaskółkach, twarz księdza-majora.

Wstał dzień, aby ciała poległych pohańbić,
Lecz spoza nas zerwał się podmuch,
Gruchnęło pięć setek moździerzy i haubic,
I dzień skołowaciał i ogłuchł.
A grają armaty, a dudnią, a walą...
I znowu podnosi się pierwszy batalion!

Wstał major Lachowicz o krok przed szeregiem,
Pistolet mu w ręku zabłysnął.
„Na szturm, bracia! Stąd kilometrów o siedem
Jest dom, który był mi kołyską.
Tam żona, tam synek w ramionach jej płacze.
I was czeka dom, o żołnierze-tułacze!"

I powiódł ich poprzez transzeje niemieckie,
Płomiennym przewodził im ciałem,
I wiódł ich na druty, na gniazda strzeleckie,
Na twierdzę, na śmierć! Ja myślałem,
Że serce wybuchło mu, pełne Ojczyzną,
A to w piersi granat się gorzki rozbryznął.

Żołnierskie podniosły go ręce niechybne.
Natarcie się dwoi i troi.
Na wzgórzu melduje od ran blady Hübner:
„Zdobyliśmy wieś... brak... naboi..."
Paziński trafiony w śmiertelnej krwi pada
Poległych już liczyć przestała gromada...

Generał pozornie spokojny, lecz łowi
Bez tchu każdy trzask w telefonie.
„Odwody na odsiecz pierwszemu pułkowi!
Pchnąć czołgi do walki!" — I słonie
Pancerne wyłażą z krętego parowu,
I pierwszy batalion podnosi się znowu.

I kruszy, i łamie, i depcze, i wali,
Dopada, szturmuje i bierze!
W Trigubowej pod jabłoniami zostali
Ostatni zabici żołnierze.
Zostali ochraniać tu strzechy i progi —
Metr tej, co do kraju prowadzi nas, drogi.

Kronika Kulturalna

Statystyka wydawnicza Związku Radzieckiego wykazuje w okresie 30-lecia władzy radzieckiej ogromny wzrost nakładu książek, zarówno beletrystycznych jak i naukowych. Oto np. literatura dotycząca zagadnień rolniczych w ciągu ostatnich lat trzydziestu rozpowszechniona została nakładami książek, które przewyższają 24 razy nakłady z zakresu tej samej literatury w ciągu ostatnich dwustu lat, poprzedzających Rewolucję Październikową. Nakłady literatury technicznej wzrosły trzynastokrotnie, a medycznej — dziesięciokrotnie w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym.

Wzrosły również znacznie nakłady literatury pięknej. Oto np. powieść Maksyma Gorkiego „Matka" była dotychczas wydana 108 razy w łącznej ilości dwóch milionów egzemplarzy. Powieść M. Szołochowa „Cichy Don" doczekała się już 118 wydań. A „Pogrom" A. Fadiejewa został wydany 127 razy. Również nakłady literatury dla dzieci zostały powiększone dziesięciokrotnie.

* * *

Do biblioteki Leningradzkiego Uniwersytetu codziennie wpływają setki książek. W ciągu ostatniego roku zbiory liczące 3.680.000 książek zostały powiększone o 100 tys. dzieł radzieckich i cudzoziemskich. W zbiorach tych są takie unikaty, jak starożytne pergaminy, najstarsze rękopisy, pierwsze drukowane książki. Z biblioteki korzysta 8 tys. studentów i profesorów uniwersytetu.

Pierwszy bojowy chrzest

Lenino

Gdy przed czterema laty jako plutonowy prowadziłem swoich chłopców szosą, która okazała się najpamiętniejszą w moich wojennych przeżyciach — napewno żaden z nich nie pomyślał wtedy ani o sobie, ani o tym, że to ich pierwszy, bojowy chrzest.

Chcieliśmy i pragnęliśmy ze wszystkich sił bić się z Niemcami. Odcinek, na który rzucano I-szą Dywizję im. Tadeusza Kościuszki, dywizję, w której szedł ślusarz i chłop, robotnik i inteligent, lekarz i ksiądz — posiadał wielkie znaczenie strategiczne. To decydujące spotkanie najlepiej chyba zrozumieli... sami Niemcy. Oto treść ulotki znalezionej w ich okopie: — „Niemiecki żołnierzu! Stoi przed tobą odwieczny wróg niemieckiego narodu — Polacy! Zwyciężyłeś ich w roku 1939 — pokaż i dziś, że nie dotrzymają placu niemieckiemu żołnierzowi".

Na wąski odcinek frontu Niemcy ściągnęli swe wyborowe dywizje. Przez trzy dni i trzy noce eskadry bombowców co pół godziny bombardowały nasze stanowiska. Tuż za trzecim pułkiem, który o świcie dnia 12 października pierwszy ruszył do brawurowego ataku na bagnety, zerwał się drugi i pozostałe. Stojący na wzgórzu sztabowcy Armii Radzieckiej śledzili przebieg bitwy o wsie Połzuchy i Trygubowo. Nieco dalej w lewo — majaczyło Lenino. Żołnierski szturm na okopy wroga w niczym nie przypominał tego, czego uczono nas w obozie. Wyprostowani, w pełnym bojowym rynsztunku — szliśmy „jak na wesele". Jeden z oficerów radzieckich sąsiadującej z nami jednostki krzyczy:

— Z uma zeszli! Idut' na wieś'rost! (Poszaleli, idą wyprostowani!)

Co kilka minut artyleryjski ogień przenosi się naprzód. Tuż za nim, biegną nasi chłopcy. W chełmach z fantazją przechylonych na czoło, wpatrzeni w okopy wroga idą tułacze, ze wszystkich miast Polski, by pomścić rok 1939 i Warszawę. Gdy braknie któregoś z naszych, żołnierze z czerwoną gwiazdą zastępują go w szeregu. Nie mówią do siebie. Spojrzenie starczy za wszystko. „Druzja — Bojewyje druzja" — tak nazywali nas oni — a my ich po prostu: towarzysze. Nikt bardziej od nas — właśnie na na polu bitwy, pod Lenino, nie zrozumiał lepiej tego słowa. To po raz pierwszy w historii, właśnie pod Lenino, Polak — kapitan Huebner otrzymał najwyższe radzieckie odznaczenia.

Razem z żołnierzami radzieckimi — poprzez nasiąkłe krwią wody bagnistej rzeczki Mierei, poprzez zasieki drutów kolczastych i pól minowych — wpadliśmy do niemieckich okopów. A gdy już trzecią linię niemieckiej obrony mieliśmy za sobą, tysiące zabitych żołnierzy wroga i pierwszy bojowy egzamin zdany na celująco — jeszcze wtedy w miastach i wsiach Polski Niemcy pokazywali „naszych" jeńców i krzyczeli o „rozbitej polskiej dywizji".

Nie sposób przytoczyć tu niezliczonych przykładów bohaterstwa polskiego żołnierza. Nie sposób odtworzyć wszystkich fragmentów tej wielkiej bitwy. Dziś, gdy oceniamy ją z perspektywy lat czterech — jedno jest pewne i niewzruszalne: *Lenino to dla nas pierwszy dzień naszej wolności.* I dlatego rocznica tej właśnie bitwy — jest dla nas, żołnierzy I Kościuszkowskiej Dywizji, tak droga.

Mieczysław Brzezicki, kpt.
uczestnik bitwy pod Lenino

LITERATURA i ŻYCIE

Twórcy nieprzemijających dzieł

W 1889 roku, w mieszkaniu głośnego już wówczas na całym świecie pisarza i myśliciela, *Lwa Tołstoja*, zjawił się nędznie ubrany, młody człowiek. Powiedział, że jest malarzem domowym i, że musi zobaczyć się ze sławnym pisarzem. Dodał również, iż z trudem odnalazł w nieznanej mu jeszcze Moskwie mieszkanie Tołstoja, które podówczas mieściło się w dzielnicy, zwanej Chamownikami, przy dzisiejszej ulicy im. Lwa Tołstoja.

Pisarza nie było wtedy w Moskwie i mocno tym zaskoczony młodzieniec oznajmił domownikom Tołstoja, że nazywa się Aleksy Pieszkow i przybył do olbrzyma postępowej myśli rosyjskiej, aby prosić go o pomoc w organizacji kolektywu młodzieży. Ten kolektyw, według myśli młodego robotnika, miał uprawiać ziemię i żyć bez pomocy „władz i gospodarza".

Dopiero za parę lat skromny malarz domowy zetknął się z Tołstojem. Nie był już wtedy co prawda malarzem i miał inne nazwisko, raczej pseudonim literacki. Po zapoznaniu się z nim, Tołstoj odnotował w codziennie prowadzonym przez niego dzienniku: „Był Gorkij. Bardzo przyjemnie się rozmawiało. Bardzo mi się podobał. Prawdziwy człowiek z ludu. I talent, widać, niepospolity".

A sam *Gorkij* (prawdziwe nazwisko — Aleksey Pieszkow) z racji tej znajomości później pisze w swych wspomnieniach: „Tołstoj odprowadził mnie, gdy wychodziłem od niego, aż do przedpokoju. Na pożegnanie mocno mnie ucałował i rzekł: „Pan — to prawdziwy robotnik i chłop, człowiek z ludu. Trudno panu z początku będzie wśród naszych pisarzy. Ale, niech się pan tym wszystkim nie zraża. Proszę mówić zawsze tak, jak pan to czuje. A jeżeli pańskie słowa będą wywoływać konsternację i zgorszenie wśród naszych „paniczów literackich" — proszę tym się nie przejmować. O ile oni nie zrozumieją pańskich słów — to naród, to każdy człowiek światły i rozumny pana zrozumie".

Taką radę dał jeden geniusz drugiemu, bo Tołstoj siłą swego wyczucia od razu zrozumiał i ocenił należycie, kogo pozyskała literatura rosyjska i światowa w osobie Gorkija. O ile Lew Tołstoj jest synonimem budzącego się geniusza postępowej myśli rosyjskiej, zrzucającej pęta ciemnoty i zacofania rządów carskich — o tyle Gorkij jest wyrazicielem myśli twórczej wolnego ludu rosyjskiego oraz wszystkich narodów radzieckich.

W tej samej Moskwie, gdzie ongiś młody Gorkij szukał Tołstoja, przy centralnej, miejskiej arterii stolicy radzieckiej, zalanej światłem niezliczonych neonów, ulicy Gorkiego, znajduje się dom, opatrzony tablicą: „Tu mieszkał i tworzył pisarz *Mikołaj Ostrowskij*". Dziś w mieszkaniu Ostrowskiego mieści się muzeum jego imienia. Bo Ostrowskij—wielki pisarz radziecki, utwory którego dziś są uważane za klasyczne w ZSRR, gdyż opisuje w nich tych, co krwią własną i potem własnym budowali potęgę Związku Radzieckiego. W słynnej swej powieści „Jak hartowała się stal" i w innych utworach Ostrowskij odmalował okres walk o utrwalenie zdobyczy Rewolucji Październikowej, opowiada o dniach walk, sławy i wytężonej pracy.

Idziemy dalej ulicami rozległej, wielomilionowej Moskwy, mijamy piękne place, szerokie ulice, otoczone pierścieniem szmaragdowych bulwarów. Zatrzymujemy się na ładnej, zacisznej ulicy, przy której między innymi mieści się dziś okazały gmach Ambasady Polskiej. Jest to ulica, nazwana imieniem niedawno zmarłego pisarza radzieckiego, *Aleksego Tołstoja*. Nić pokrewieństwa duchowego wiąże go z jego wielkim krewnym — Lwem. Ale nicią tą jest utkany wzorzysty, wielobarwny rysunek jego twórczości, opartej o życie i historię narodów sowieckich. Słynna historyczna powieść A. Tołstoja „Piotr I", w której bohaterem jest genialny reformator, walczący z ciemnotą bojarów i popów, jest duchowo związana z utworami współczesnymi. Treść tej powieści posłużyła za temat do scenariusza filmu, który niedawno oglądaliśmy na polskich ekranach. W „Drodze przez Mękę" oraz w „Chlebie" opowiada on o trudnej drodze postępowej inteligencji do zrozumienia idei socjalizmu. W „Chlebie" maluje bohaterskie dni Stalingradu w 1918 roku, kiedy to Stalin zadał straszliwy cios kontrrewolucyjnym armiom, czyhającym na młodą Republikę Sowietów. Dziwnym zrządzeniem losu pod murami tego samego Stalingradu, o którym tak pięknie pisze Tołstoj, po [illegible] latach pod ciosami tej samej Czerwonej Armii padła nikczemna potęga hitleryzmu.

Ale idźmy dalej ulicami Moskwy. Oto piękna i szeroka ulica Sadowa. Wielki, czteropiętrowy dom. Tu mieszkał *Włodzimierz Majakowski* — wielki poeta proletariacki, bojownik walczący piórem o Wolność. Jego natchnione słowa, jak kule czerwonogwardzistów, celnie trafiały wrogów. Geniusz rymu i nowych form poetyckich, pełnych rewolucyjnego zapału, czasem satyry i ironii, ale zawsze przesiąkniętych gorącą miłością do ludu pracującego i nienawiścią do wrogów. Majakowski był nie tylko poetą, był również niezwykle zdolnym malarzem i natchnionym, ciekawym i barwnym mówcą. Z odczytami literackimi objeżdżał cały Związek. Był kilkakrotnie również i za granicą. Bawił też w swoim czasie w Warszawie.

Związany głęboko z losami Rewolucji poeta boleśnie odczuł stratę Lenina. Najpiękniejszym jego utworem jest „Lenin", napisany bezpośrednio pod wpływem śmierci Lenina.

Gdy z wysokości otaczających Moskwę wzgórz, rzucimy wzrokiem w dal — widzimy bezkres błękitnego horyzontu, niezliczone kominy fabryk. O tych ludziach co pracują w tych fabrykach, co pracują na roli, o ich życiu piszą pisarze radzieccy.

Przed Rewolucją Październikową twórczość poszczególnych narodów, ich literatura i sztuka — były dławione przez carat i prawie nie istniały w ogóle. Dziś jest inaczej. Rząd Radziecki specjalną opieką otacza twórczość i kulturę każdego narodu. Stąd właśnie — ta różnorodność tematów i zainteresowań literatury radzieckiej.

Nad szerokim, błękitnym Donem tworzy *M. Szołochow*, opisując w szeregu powieści („Cichy Don", „Zorany ugór") życie kozaków dońskich. Wtóruje mu *A. Fadiejew*, opowiadając w swojej „Młodej Gwardii" o bohaterskiej epopei komsomolców Kubania w walce z hitlerowcami. O bohaterstwie Stalingradu, i odwadze ludzi radzieckich pisze pisarz, poeta i dramaturg *Konstanty Simonow*. W Kijowie tworzy wielki poeta ukraiński *A. Rylski*, który między innymi przełożył na język ukraiński szereg utworów Mickiewicza. Pieśni, wiersze i poematy *J. Kołasa* obrazują życie narodu białoruskiego.

W radzieckich republikach środkowoazjatyckich i kaukazkich tworzy cały szereg pisarzy i poetów, wyrazicieli kultury tych narodów, które dopiero po Rewolucji Październikowej otrzymały prawo do narodowej kultury oraz twórczości we własnym języku. Wśród tych pisarzy Radzieckiego Wschodu należy wymienić Sulejmana, Stalskiego, niedawno zmarłego Dżambuła i wielu innych.

St. Powołocki.



MAKSYM GORKIJ



Poeta ukraiński, laureat nagrody Stalina
MAKSYM RYLSKI

Moskwa — potężny ośrodek oświaty

1774 biblioteki w stolicy ZSRR

Przed Rewolucją Październikową Moskwa posiadała 13 bibliotek ludowych, zaopatrzonych w 86 tysięcy książek. Dziś stolica ZSRR ma najgęstszą w świecie sieć biblioteczną, w skład której wchodzi 1744 biblioteki. W bibliotekach tych znajduje się 64 miliony książek. Ilość czytelników przewyższa 2 miliony osób, a liczba pracowników bibliotecznych sięga 6 tysięcy ludzi.

W 1914 roku w carskiej Rosji było 12.600 bibliotek, w roku zaś 1939 — 77.600. Książek bibliotecznych dawna Rosja posiadała 8,9 milionów egzemplarzy, dziś ZSRR posiada — 146,8 miliona tomów.

Największą biblioteką w Moskwie jest Biblioteka im. Lenina", założona w 1862 roku. W 1917 roku posiadała ona 1 milion książek. Obecnie ma przeszło 10 milionów. O ile ustawić wszystkie szafy z książkami w jednym szeregu, to ten szereg byłby długości 250 km.

Codziennie biblioteka wypożycza 12 tysięcy książek. W 1946 roku przez bibliotekę tę przewinęło się pół miliona osób.

Pow.

Wyrazy sympatii i uznania dla Polski w Z. S. R. R.

„Warszawa przyszłości" — koncert muzyki polskiej w Kijowie

Na łamach specjalnych radzieckich pism, poświęconych sprawom architektury i budownictwa, niedawno ukazał się artykuł pióra znanego architekta radzieckiego — A. Żukowa. Artykuł ten opatrzony tytułem *„Warszawa przyszłości"*, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród czytelników radzieckich, gdyż kwestia odbudowy zniszczonych przez niemieckich najeźdźców miast jest szczególnie bliska i droga sercom radzieckich ludzi.

W ramach tego artykułu radziecki architekt szczegółowo omawia plan polskich architektów odbudowy Warszawy, zatrzymuje się na jego detalach oraz z naciskiem podkreśla międzynarodowe znaczenie Warszawy na szlaku Paryż — Berlin — Warszawa — Moskwa— Władywostok. Z uznaniem Żukow ocenia wysiłki polskich specjalistów i całego narodu w dziele odbudowy zniszczonej przez wroga stolicy. Artykuł jest obficie zaopatrzony w zdjęcia dawnej i obecnej Warszawy.

Gdy obchodzimy obecnie miesiąc wymiany kulturalnej ze Związkiem Radzieckim, musimy również zanotować wielkie zainteresowanie kulturą polską we wszystkich jej przejawach i formach, istniejące na terenie ZSRR wśród najszerszych warstw radzieckich.

Barwną ilustracją powyższego jest *koncert muzyki polskiej*, jaki niedawno odbył się w Kijowie. Cała prasa kijowska poświęciła z okazji tego koncertu szereg artykułów o takich geniuszach muzyki polskiej jak Moniuszko, Szopen, Wieniawski, a z nowszej generacji — Noskowski i Żeleński.

Koncert odbył się w gmachu Państwowej Filharmonii i zgromadził nie tylko elitę artystyczną, ale poruszył i najszersze warstwy ludowe, które szczelnie zapełniły obszerną salę Kijowskiej Filharmonii. W koncercie brali udział wybitni artyści, a program składał się z utworów Szopena, Wieniawskiego, Żeleńskiego i Noskowskiego. Ciekawe, nacechowane wielkim znawstwem muzyki polskiej słowo wstępne, pełne serdecznych akcentów pod adresem bratniego narodu polskiego wygłosił znany kompozytor radziecki, A. Sztogarenko. Licznie zgromadzona publiczność żywiołowo oklaskiwała każdy wykonany utwór.

Piękno na gruncie prawdy życia

Moskiewski Teatr Artystyczny

Scena radzieckiego dramaturga

Gdy się mówi o *teatrze radzieckim*, to na pierwszy plan wysuwa się bezsprzecznie *Moskiewski Teatr Artystyczny*, stworzony przez słynnego K. Stanisławskiego i W. Niemirowicza-Danczenko. Ściśle mówiąc, właśnie teatr, powstały w 1898 roku, stworzył w pierwszym okresie swojej działalności, bezpośrednio po Rewolucji Październikowej, istotne zasady nowego teatru radzieckiego. Zasady te dadzą się streścić w kilku słowach, a mianowicie: maksymalna, idąca wprost z życia, prostota artystyczna, oparta o osobliwą, sceniczną atmosferę wewnętrzną, stworzoną przez aktora i reżysera na podstawie bezpośredniego i stałego kontaktu z widownią.

Tak wygląda w syntetycznym skrócie oblicze twórcze dzisiejszego teatru radzieckiego. Bezpośredni kontakt z życiem mas cechuje dramaturgię radziecką, czerpiącą swoją tematykę z życia tych mas i poprzez teatr zwracających im aktualne nurtujące je zagadnienia i nastroje w aspekcie twórczości scenicznej.

Teatr Artystyczny jest mocno związany z twórczością A. Czechowa i M. Gorkiego, na utworach których właściwie wychowywał swoją publiczność oraz pośrednio wychowywał się sam.

Stanisławski słusznie określił swój teatr jako „teatr autora", to znaczy taki teatr, który najszerzej i najlepiej przenika tajniki myśli dramaturga i odtwarza je w pełni na scenie. Może dlatego właśnie słynna sztuka Czechowa „Mewa" („Czajka" po generalnej „klapie" w Teatrze Aleksandryjskim w ówczesnym Petersburgu, zabłysła dopiero w całej pełni na scenie Teatru Artystycznego. A Gorkij nie powierzał swoich utworów tej miary co „Na dnie" i „Mieszczanie" żadnym teatrom, prócz teatru Stanisławskiego.

Klejnotami tradycyjnego, klasycznego dziś niemal repertuaru tego teatru są utwory Czechowa i Gorkiego. Utrzymały się one aż po dzień dzisiejszy i są nadal wystawiane w tym samym ujęciu i z zachowaniem tych samych, najdrobniejszych nawet szczegółów inscenizacyjnych, jakie ukazały się na scenie przed laty. Tradycja jest podstawową cechą Teatru Artystycznego.

Słynne „Trzy siostry" Czechowa dziś figurują na afiszach tego „domu Gorkiego i Czechowa" już po raz 1567! „Wiśniowy sad" po raz 1216, a „Wujaszek Jaś" Czechowa jest dawany po raz 1078! Słynne sztuki Gorkiego: „Na dnie", „Mieszczanie", „Wrogowie", „Bułyczew i inni" mogą poszczycić się już przeszło 1000-nym przedstawieniem.

Prócz utworów Gorkiego i Czechowa, w repertuarowym dorobku Teatru Artystycznego figuruje cały szereg dzieł Szekspira, Ibsena, Maeterlinka, wielu dawnych dramaturgów rosyjskich, których twórczość w pełni odzwierciadlała walkę postępowej myśli rosyjskiej z ciemnymi siłami zacofania, reakcji i wstecznictwa. Teatr Artystyczny kroczył od dnia swego powstania niezłomnie na czele postępu i dążenia do Wolności.

Pod duchowym wpływem Teatru Stanisławskiego po Rewolucji Październikowej, otwierającej przed teatrem najszersze horyzonty twórcze, powstała poniekąd i wychowała się cała plejada nowych dramaturgów radzieckich tej miary, co Trenew, autor znanej „Lubowi Jarowoj", Iwanow („Pociąg pancerny", Pogodin („Kuranty Kremlowskie") i inne. Teatr Czechowa i Gorkiego stał się teatrem dramaturga radzieckiego.

Kadry radzieckiego aktorstwa, średnia i młoda jego generacja, zawdzięczają Teatrowi Artystycznemu podstawę swoich intencji twórczych. Zasłużoną sławę teatru radzieckiego godnie podtrzymuje drugie pokolenie aktorskie Teatru Stanisławskiego, spośród którego dostatecznym jest wymienić artystów tej miary, co K. Jełanskaja, A. Tarasowa, N. Batałow i inni.

Na marginesie dodajmy, iż z szeregów Moskiewskiego Teatru wyszli: Polak Ryszard Bolesławski — znany reżyser filmowy i teatralny, zmarły w Hollywoodzie, a także Polak, prawa ręka Stanisławskiego — M. Sulerzycki, oraz warszawiak — charakteryzator Gremisławski. Jeden z filarów tego teatru — W. Kaczałow, urodzony w Wilnie, doskonale zna literaturę polską, włada nieco językiem polskim i recytuje na koncertach utwory Mickiewicza. Szczególnie zaś ładnie słynną balladę Almanzora z poematu „Konrad Wallenrod" w przepięknym tłumaczeniu Gerbla.

St. Powołocki.

Czołgi radzieckie — postrachem dla Niemców

Rozmowa z dowódcą radzieckich wojsk pancernych gen. płk. M. Sołomatinem

Rola, jaką odegrały w minionej wojnie czołgi radzieckie, jest powszechnie znana. Większość z nas widziała czołgi radzieckie w akcji przeciw Niemcom na ziemiach polskich. Ciekawe dane o czołgach radzieckich przytacza dowódca zmechanizowanych formacji Radzieckich Sił Zbrojnych — generał pułkownik M. Sołomatin.

— „W błyskawicznym tempie rozwoju produkcji czołgów w ZSRR, — opowiada radziecki generał — w okresie wojny podstawowe znaczenie i rolę odegrały dwa momenty: potęga radzieckiego ciężkiego przemysłu oraz niezwykle czujna orientacja naszych konstruktorów.

CZOŁGI „K.W." I „JÓZEF STALIN"

Na początku wojny mieliśmy klasyczny po prostu z racji swej wytrzymałości i zalet bojowych, słynny czołg systemu „K.W.". Ale wkrótce, pod wpływem rad i przewidywań generalissimusa Stalina, niezwykle żywo interesującego się zagadnieniem techniki wojennej, skonstruowano nowy czołg. Czołg nazwano — „Józef Stalin".

Nowy ten czołg osiągnął szybkość o 30 procent przewyższający szybkość czołgu typu „K. W.", ważył tyleż ile „K.W.", ale był lepiej od niego uzbrojony. Niemcy pokładali wielkie nadzieje w swoich przysłowiowych „Tygrysach" i „Panterach". Lecz nowy czołg radziecki bił na głowę owych „Tygrysów" i „Pantery". Żadna armia, i to nie tylko niemiecka, ale i armie sojusznicze nie posiadały czołgów tak dobrych.

Dał się również we znaki Niemcom znany typ czołgu „T-34" — czołg łączący szybkość z dobrym uzbrojeniem. Szczególnie ważną rolę odegrały te czołgi na przedpolach miast niemieckich i na brzegach Łaby (Elby).

Właściwie mówiąc, niemieckie „Tygrysy" i „Pantery" — to niezbyt udane naśladownictwo właśnie „T-34" i „K.W.".

POTĘGA W LICZBACH

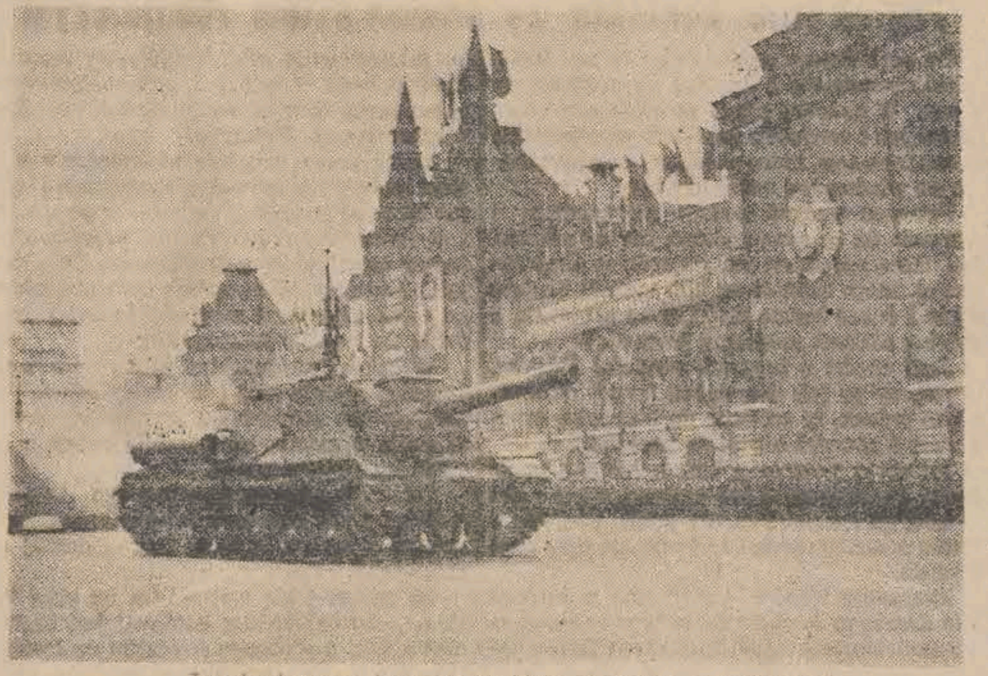
Aby zobrazować poglądowo rozwój produkcji czołgów chociażby w okresie wojny dość jest przytoczyć następujące liczby:

Od 1943 roku przemysł radziecki produkował czołgi w ilości większej od innego jakiegokolwiek biorącego udział w wojnie państwa. Moc produkowanych rocznie silników Diesla dla czołgów równa się 14 milionom koni mechanicznych. W praktyce łączna moc produkowanych w ciągu jednego roku silników pokrywa się z łączną mocą 25 elektrowni o potędze słynnego „Dnieprogesu".

U schyłku wojny nie tylko Niemcy, ale i sojusznicy, — Anglicy i Amerykanie, — zaczęli intensywnie kopiować modele radzieckich czołgów. Czołgiści sowieccy nie bez słuszności ochrzcili brytyjskie czołgi typu „Wallentane" imieniem „Bratnich grobów". Istotnie, angielskie czołgi, bardzo komfortowo urządzone wewnątrz, odznaczały się małą szybkością, robiąc od 15 — 20 km. na godzinę. W dodatku były słabo uzbrojone. Uratować się z tego czołgu na wypadek katastrofy na polu walki było prawie niemożliwością. I stąd właśnie, ta nazwa — „Bratni grób".

— Jeszcze gorzej przedstawiają się słynne amerykańskie „General Grant" i „S..." Wielkie, o bezcelowych trzech wieżach strzelniczych utrudniających atak, te niefortunne amerykańskie czołgi słusznie zasłużyły sobie na smutną sławę „7-io osobowych krematoriów".

— Rzecz charakterystyczna — stwierdza generał Sołomatin — że o ile czołgi radzieckiej konstrukcji w większości wypadków wytrzymały przez całą wojnę i przeszły od Wogi aż do Berlina — o tyle z „Anglików" i „Amerykanów", działających na wschodnim froncie, — nie ura...



Zmechanizowane formacje na Placu Czerwonym w Moskwie

Wyniki produkcji

lekkiego przemysłu w ZSRR

W Związku Radzieckim koła wielkiej maszyny, wprowadzającej szybko w ruch i posuwającej naprzód z pomocą ciężkiego przemysłu gigantyczne dzieło powojennej odbudowy i nowej budowy, zazębiają się o mniejsze koła produkcji tego, co koniecznie jest obywatelom sowieckim na codzień. I w rezultacie, — realne liczby i namacalne fakty rozwiązują szereg zagadnień życia.

Przypatrzmy się bliżej tym liczbom oraz posłuchajmy faktów, opowiadanych przez ministra lekkiego przemysłu R.S.F.S.R., Mirotworcewa.

— „Lekki przemysł naszej Republiki, stanowiący, na równi z przemysłami innych bratnich republik radzieckich, część całości lekkiego przemysłu Z.S.R.R., — opowiada minister, — posiada własną sieć fabryk, produkujących szereg towarów pierwszej potrzeby, zwłaszcza w zakresie obuwia i ubrania.

W ramach planu na bieżący rok radzieckie fabryki obuwia w skali ogólno-związkowej mają wyprodukować 205 milionów par. Już w pierwszym kwartale wyprodukowano ponad plan 7,3 miliona par obuwia i zimowych wojłoków. Chciałbym również zaznaczyć, iż równolegle do podwyższonej produkcji obuwia wzrasta jej jakość. Mamy obecnie 200 modeli najróżniejszych fasonów obuwia męskiego i damskiego. Na marginesie dodam, że w roku 1950, w końcu pięciolatki, będziemy produkować 3 razy więcej, niż teraz.

Dziesięciokrotnie podwyższyły swoją produkcję zakłady przemysłu włókienniczego i wełnianego. Stało się to na skutek wprowadzenia nowych udoskonalonych maszyn. W bieżącym roku uruchamiamy 21 nowych fabryk. I znów kilka wymownych liczb. Plan ogólny na bieżący rok przewiduje produkcję około 4250 milionów metrów. Dzięki wprowadzeniu udoskonaleń produkcyjnych, już w połowie roku fabryki tylko naszej republiki wydatnie powiększyły ilość wytworzonych materiałów.

Na podstawie tych danych, dotyczących jednej tylko republiki radzieckiej, możemy w przybliżeniu zobrazować rozwój przemysłu lekkiego w ZSRR.

Stal — to podstawa potęgi

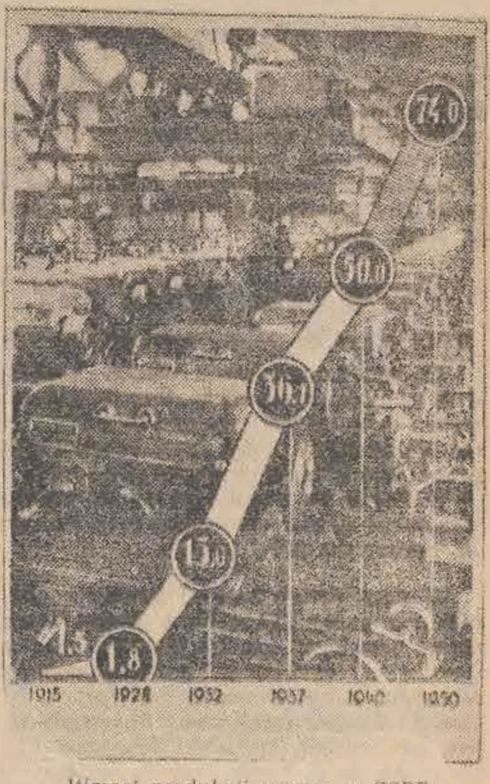
Wielkie osiągnięcia produkcyjne Związku Radzieckiego

Stal — to podstawa potęgi ciężkiego przemysłu. A ciężki przemysł — to potęga i dobrobyt kraju.

Bez stali nie ma maszyn, nie ma traktorów, nie ma aut, wagonów, lokomotyw. Martwe są drogi i pola, bo nie ożywia je geniusz ludzi wcielony w motory. Nie ma samolotów i statków, przewożących tysiące i miliony ton towarów i ludzi.

W carskiej Rosji produkowano wszystkiego 4,2 miliona stali. Kraina carów była też jednym z najbardziej upośledzonych krajów na świecie. Mała ilość objektów ciężkiego przemysłu, rzadka sieć kolejowa, szczupła i niezbyt zasobna w technikę marynarka, a w parze z tym zagrożone bezpieczeństwo—to był nieunikniony wynik złowieszczej dla tak wielkiego kraju liczby — 4,2 miliony ton stali.

Ale, gdy Rewolucja Październikowa oddała władzę w ręce ludu pracującego, gdy na straży interesów Kraju znaleźli się ludzie z ludu — sytuacja na ważnym odcinku stali szybko się zmienia. Uruchomiono szereg hut na Uralu, w Zaporożu, środkowej i wschodniej Rosji i w przededniu wojny produkcja stali w ZSRR wynosiła już ponad 15 milionów ton. I realnym dowodem tej potęgi był pogrom hord niemieckich, a obecnie szybka odbudowa zniszczonych fabryk i miast, dziesiątki i setki tysięcy nowych traktorów na polach, dziesiątki tysięcy aut, samolotów, setki okrętów, które rok rocznie wychodzą z murów fabryk i stoczni radzieckich.



Wzrost produkcji maszyn w ZSRR

W ramach pięcioletniego planu odbudowy którego autorem był Stalin, produkcja stali będzie wynosić w 1950 roku już 19,5 milionów ton.

I na zakończenie znaczący, wymowny fakt ilustrujący rozwój, związanego z hutnictwem budownictwa maszyn. W ramach gospodarki radzieckiej: produkcja maszyn w ZSRR w 1940 roku przewyższyła o 54 razy produkcję 1913 roku zakładów carskiego ciężkiego przemysłu i wysunęła się na czołowe miejsce wśród wszystkich krajów europejskich.

Górnicy ZSRR — przodownikami odbudowy i pracy

Rząd radziecki odpowiada wzmożoną troską o ich byt

W ostatnich dniach września na terenie wszystkich kilkunastu zagłębi węglowych ZSRR odbyły się masowe wiece górnicze z okazji wydania przez Rząd Radziecki nowych dekretów o pracy górników.

W Zagłębiu Donieckim na kop. „Wengierówka" przemawiał jeden z najstarszych górników, obecnie sztygar Bielikow.

— Przepracowałem w przemyśle węglowym 52 lata i mogę powiedzieć: dawniej, przed Rewolucją, na górnika patrzono, jak na ostatniego człowieka, a dziś górnik — to najbardziej szanowany człowiek w kraju.

Górnicy radzieccy w pełni zasłużyli na taki szacunek narodu. Zasłużyli go swą ofiarną i wydajną pracą w latach wojny, swym zapałem i imponującymi osiągnięciami w dziele odbudowy. W okresie, gdy okupant zagarnął przejściowo Donbas (Zagłębie Donieckie), kilkakrotnie wzmogły swą produkcję zagłębia węglowe na Uralu i Syberii. Przemysłowi radzieckiemu nie zabrakło węgla, front antyhitlerowski otrzymywał coraz więcej sprzętu wojennego i amunicji.

Po zwycięstwie nad hitleryzmem rozpoczęła się epopea odbudowy Donbasu, pełna samozaparcia praca górników radzieckich nad odbudową swych zrujnowanych i zatopionych przez okupanta kopalń. Obecnie Rząd Radziecki uczcił tę pracę przez ufundowanie specjalnego medalu „Za odbudowę Donbasu".

Produkcja odbudowanych kopalń Donbasu przekroczyła 2/3 przedwojennej produkcji, elektrownie zagłębia dały w tym roku powyżej 100 proc. wydajności z 1940 r. To samo dotyczy produkcji znanych również poza granicami ZSRR wielkich zakładów przemysłowych Donbasu, jak Zakłady Nowo-Krematorskie, Zakłady Starokrematorskie, Zakłady Gorłowskiego i inne. Zburzone przez Niemców prawie do fundamentów, zakłady te, dziś już odbudowane, wyprodukują w b. r. tyleż maszyn, dźwigów kopalnianych, obrabiarek i t. p. ile w r. 1940.

Wspomniane wyżej nowe dekrety Rządu Radzieckiego dotyczą m. in. podniesienia zasiłku chorobowego dla górników do 100 proc. zarobków, wprowadzenia zasiłku w wysokości utraconego zarobku dla przejściowo niezdolnych do pracy po wypadku na kopalni; znacznego podniesienia rent inwalidzkich dla górników i ich rodzin. Dekret wprowadza renty dla górników i pracowników technicznych górnictwa po 50-tym roku życia, uwarunkowane pracą w przemyśle węglowym lub przy budowie kopalń w ciągu lat 20-tu. Renty te ustalone zostały w wysokości 50 proc. płacy zasadniczej, otrzymanej w chwili uzyskania prawa do renty. Prawa do niej nie traci górnik i w tym wypadku, gdy pracuje nadal w górnictwie.

W dekrecie przewidziane jest ponadto wypłacanie górnikom i personelowi technicznemu kopalń co roku dodatku do płac w wysokości od 10 do 30 proc. (w zależności od stażu pracy) zasadniczej płacy całorocznej. Wprowadzona zostaje bezpłatna pomoc lekarska i leczenie sanatoryjne nie tylko dla górników i pracowników technicznych, lecz również i członków ich rodzin. Należy jeszcze wspomnieć o przewidzianej przez dekret pomocy państwa w nabywaniu na własność indywidualnych domów mieszkalnych i ogródków, wreszcie o dożywotnim prawie górników niepracujących i pobierających rentę inwalidzką czy rentę na starość — do zajmowania swych mieszkań kopalnianych (służbowych).

Odpowiedzią szerokich rzesz górniczych na dekret rządowy jest zapał do pracy, nowa fala rekordowej i wzmożonej wydajności pracy.

Górnicy radzieccy zdecydowali nie ustąpić swego czołowego miejsca w potężnym wyścigu pracy nad odbudową i rozwojem gospodarki radzieckiej. W wyścigu pracy pokojowej i twórczej, w której przoduje dziś światu demokracja radziecka.

M. M.

Przemysł włókienniczy za miedzą

Jak pracują włókniarze radzieccy



Materiały, wyprodukowane przez radzieckie zakłady włókienniczo - bawełniane

Niewątpliwie nie wszyscy włókniarze polscy objęci obecnie, w zrozumieniu doniosłości sprawy, szlachetną i praktycznie celową akcją współzawodnictwa oraz wyścigu pracy, wiedzą o swoich towarzyszach pracy z innych krajów, w intencjach swoich solidaryzujących się z dążeniami polskich robotników. O wysiłkach i twórczej pracy tych zawodowych towarzyszy naszych polskich robotników na terenie Związku Radzieckiego opowiada minister przemysłu włókienniczego Ukraińskiej Republiki Radzieckiej, G. Petruszej.

— Przed wojną — mówi minister, — Ukraina Radziecka posiadała gęstą sieć włókniarskich ośrodków produkcyjnych. Rozwinięty był również w wysokim stopniu przemysł bawełniany, opierający się o własną bazę surowcową. Mały szczegół cyfrowy: w 1914 roku na Ukrainie 200 tysięcy hektarów było objęte uprawianiem bawełny. Urodzaje kilkakrotnie przewyższały zbiory bawełny w Indiach.

Wojna mocno dała się we znaki na odcinku włókniarsko-bawełnianym. Niemcy spalili 74 obiekty przemysłowe i obrabowali wszystkie fabryki na terenach okupowanych. Jednak, po rozgromieniu hitlerowców, włókniarze ukraińscy natychmiast przystąpili do odbudowy swoich warsztatów pracy i, w parze z tym, prawie do natychmiastowej produkcji.

Mówiąc o obecnym stanie tych przemysłów na Ukrainie, pragnę przytoczyć liczby ilustrujące w pełni istotny stan rzeczy w chwili obecnej. J. : w końcu 1945 roku produkcja wyrobów włókniarskich czterokrotnie przekroczyła produkcję z 1944 r. Plan produkcyjny z roku 1946 został wykonany w 123 procentach ponad normę. Ta nadwyżka w ścisłych liczbach wyraziła się w 5,5 milionach rubli.

Produkcja wyrobów włókniarskich w porównaniu z 1945 rokiem wzrosła przeszło dwukrotnie. Jednocześnie, uruchomiono szereg nowych ośrodków produkcyjnych, z których na uwagę zasługują dwa kombinaty włókiennicze, wyrabiające wysoko-gatunkowe materiały ubraniowe.

Plan pięcioletni przewiduje dwukrotne podniesienie produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną. Przewiduje się również uruchomienie szeregu nowych fabryk w różnych punktach republiki."

Osiągnięcia te — to dzieło pracy sowieckiego robotnika, który świadomy znaczenia pracy nie szczędzi sił dla odbudowy swej zwycięskiej Ojczyzny.

TABLICA zwycięzców

9 października w PZPB Nr 1 we współzawodnictwie „szóstek" rekordowy wskaźnik produkcji uzyskała inicjatorka wyścigu pracy we włókiennictwie GENOWEFA KORZENIOWSKA, która osiągnęła 194 proc, normy

Współzawodnicząca z nią Helena Rybakowa osiągnęła 160,8 proc., Gołygowska wykonała normę w 180,7 proc.

W zawodach „czwórek" pierwsze miejsce zajęły Woźniakowa (175,8 proc.) i Jóźwiakowa (165,8 proc.).

We współzawodnictwie grupowym zespół majstra Jabłońskiego osiągnął 142 proc. normy, a zespół Skonki 129,1 proc. Grupa Stolarza Zygmunta (124,3 proc.) wyprzedziła grupę Stolarza Stefana (120,9 proc.), a grupa majstra Kiblera (122,2 proc.) grupę Engla (107,2 proc.).

W PZPB Nr 5 wśród prządek, pracujących przy czterech stronach, najlepsze wyniki osiągnęły Genowefa Marchewa i Aniela Urbaniak (po 194 proc.). W tkalni w zawodach „czwórek" najlepsze wyniki osiągnęła Józefa Szymańska (171 proc.).

W PZPB Nr 6 we współzawodnictwie „szóstek" uzyskała Wiktoria Pawlak 164,5 proc, a Stefan Dybała 169,2 proc. W wyścigu „czwórek" pierwsze miejsce zajęły: Maria Robert (158 proc.), Leokadia Gniotek (157,2 proc.), Stanisława Andrzejczak (146,1 proc.) oraz Maria Rajska (145,6 proc.).

W PZPB Nr 2 (dawn. Poznański) wśród prządek najlepsze wyniki osiągnęły: Zofia Bejm (4 strony — 156,3 proc.), Maria Rogalska (4 strony — 155,3 proc.), oraz Genowefa Michalak (3 strony — 169,2 proc.). Wśród tkaczek najlepsze wyniki uzyskały: Anna Makowska (6 krosien — 124,8 proc.), Helena Płachta (4 krosna — 147,5 proc.) i Zofia Wielińska (4 krosna — 142,8 proc.).

W PZPB Nr 7 we współzawodnictwie „czwórek" na czoło wysunęły się Maria Kukuła (155 proc.) i Bronisława Dyniak (149,8 proc.).

W PZPB Nr 8 we współzawodnictwie „czwórek" pierwsze miejsca zajęły Genowefa Jakmanowska (192 proc.), Regina Olczak (183 proc.) i Olimpia Szałczyńska (177 proc.). Prządka Kazimiera Błaszczyk pracująca przy czterech stronach wypełniła swą normę dzienną w 146 proc.

W PZPB Nr 16 osiągnęły: Franciszka Jaguszewska (704 wrzeciona) 166.5 proc, a Helena Pietranek (768 wrzecion) 150 proc.

W PZPB Nr 21 w wyścigu „czwórek osiągnęła Maria Kępa 147 proc, normy a Leokadia Woźniakowska (146,6 proc.).

W PZPB w Andrychowie wśród prządek najlepsze wyniki osiągnęły Wiktoria Górka (768 wrzecion — 140 proc. normy).

Kto pierwszy?

8 października we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze wyniki osiągnęły znowu PZPB w Rudzie Pabianickiej wykonując zadanie dzienne w przędzalni cienkoprzędnej w 104,1 proc, w przędzalni odpadkowej w 112 proc, a w tkalni w 111 proc.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy, pracujących na dwóch krosnach kortowych, najlepsze wyniki osiągnęli pracownicy PZPW Nr 3 Józef Mazur (138,3 proc.), Józef Witczak (138,2 proc.), oraz Edmund Strengiel (138 proc.).

W PZPW Nr 1 najlepsze wyniki uzyskali Władysław Kordalewski (137,6) proc. oraz Irena Karbowska (135,4 proc.)

* * *

W ciągu dwóch tygodni pomiędzy 22/9 i 6/10 pracownicy PZPW Nr 5 (Union Textil), którzy przystąpili miesiąc temu do współzawodnictwa uzyskali w pracy następujące wskaźniki: Adam Urbaniak (141,2 proc.), Winczewski Czesław (140,3 proc.), Płuciennik Henryk (145,5 proc.), Michalski Bronisław (153,1 proc.), Justyniak Stefan (141,2 proc.), Szydłowski Józef (146,6 proc.), Lisiecka Maria (188,2 proc.).

We współzawodnictwie grupowym najlepszy wynik osiągnął zespół podmajstrzego Józefa Ogłazy (154 proc, normy). Nie o wiele ustąpiły mu zespoły Masłowskiego (153 proc.) i Hendzlika (143 proc.).

Oddział ob Paturaja wykonał swą normę w 154 proc, a oddział ob. Ofisa w 143 proc.

Wyniki powyższe świadczą o tym, że zapowiedzi współzawodników zostały zrealizowane.

Tydzień Ligi Lotniczej

W dniu dzisiejszym na całym obszarze Rzeczypospolitej rozpoczyna się „Tydzień Ligi Lotniczej" — po raz pierwszy w okresie powojennym.

W ramach tego tygodnia komitety zajmą się akcją uświadamiającą o znaczeniu lotnictwa oraz zorganizują imprezy o charakterze propagandowym i dochodowym na rzecz Ligi Lotniczej.

Do czasu utworzenia Ligi Lotniczej w Łodzi, życie lotnictwa cywilnego w mieście i województwie ogniskował Aeroklub Łódzki, mający swą siedzibę przy ul. 6-go Sierpnia weźmie również i Aeroklub. Jednocześnie 1/3. Obecnie Liga Lotnicza pod swój zarząd przejmie samoloty i szybowce klubu, oraz kursy pilotażu szybowcowego i silnikowego.

Program uroczystości „Tygodnia Ligi Lotniczej" zawiera szereg atrakcji:

Niedziela, 12 bm., od godz. 8 do 14 zbiórka uliczna, przyczym dla uczestników kwesty, którzy zbiorą najwięcej pieniędzy, Liga wyznaczyła premie w postaci 20 lotów samolotem. Przy ul. Zagajnikowej 56 od godz. 14 do 16 odbędą się pokazy szybowcowe. Równocześnie odbędzie się wystawa samolotów nowej powojennej polskiej konstrukcji. Wstęp na pokaz i wystawę bezpłatny.

W sobotę 18 bm. odbędą się pokazy modeli latających, lotów na szybowcach i samolotach sportowych dla młodzieży szkolnej — również przy ul. Zagajnikowej 56. Dla szkół średnich — od godz. 9—11, dla szkół powszechnych od klasy 5-tej od godz. 11—13.

Poza tym przez cały tydzień odbędzie się sprzedaż cegiełek na Ligę Lotniczą, odczyty i pogadanki o lotnictwie w szkołach, instytucjach i zakładach pracy, oraz imprezy lokalne urządzone przez organizacje młodzieżowe i społeczne.

Tydzień Ligi Lotniczej zobrazuje i spopularyzuje dorobek lotnictwa Odrodzonej Polski.

Program zimowy Polskiego Radia

Pogłębienie kontaktu ze środowiskiem robotniczym

Od najbliższego poniedziałku 13 bm. Radio polskie przechodzi z letniego na program zimowy. W związku z tym zarówno rozgłośnia łódzka jak i wszystkie pozostałe wprowadzają pewne inowacje, które podajemy na tym miejscu do wiadomości radiosłuchaczy.

Początek audycji zostaje niezmieniony i przypada na tę samą godzinę, jak dotychczas. Zmienione natomiast zostają godziny ciszy radiowej, która zamiast od 8,25 **nastąpi dopiero o 9,30 i trwać będzie do 11,57 co przedłuża o godzinę odcinek programu porannego.**

Jeśli chodzi o program rozgłośni łódzkiej, usłyszymy go jak dotychczas 3 razy dziennie z tym jednak, że zostanie on o godzinę przesunięty i również o godzinę przedłużony.

Inowacją programu będzie wprowadzenie 3 razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki audycji specjalnych dla szkół, ujętych w formę przeglądu prac i życia ucznia oraz nauczyciela.

Korzystne różnice tematyczne w programie zimowym wyrażać się będą w przywróceniu zaniechanego latem Radiowego Uniwersytetu Ludowego.

W ramach audycji TUR-u usłyszą radiosłuchacze cykl odczytów poświęconych Rewolucji Francuskiej.

Aby utrzymać jaknajżywszy kontakt ze środowiskiem robotniczym Rozgłośnia Łódzka przygotowuje cykl specjalnych reportaży dźwiękowych w związku ze współzawodnictwem pracy między włókniarzami, górnikami i robotnikami Wybrzeża.

Świat pracy przyjmie niewątpliwie z zadowoleniem wiadomość o rozszerzeniu ogólnie lubianej audycji „Przy sobocie po robocie" i o rozszerzeniu audycji dla przodowników świata pracy, którym dedykowane będą specjalne koncerty. W związku z tym tak jak dotychczas mikrofony rozgłośni łódzkiej zawędrują do świetlic fabrycznych.

W dziale informacyjno społecznym wprowadzony zostaje cykl „Robotnicy mówią" polegający na swobodnym wypowiedzeniu się w radio przedstawicieli świata pracy o bliskich im zagadnieniach.

Inowację programu zimowego rozgłośni łódzkiej będą reportaże krajoznawcze, zapoznające z życiem naszego miasta dzisiaj i w przyszłości.

Ze zmian jakie wprowadza na zimę Polskie Radio najbardziej istotnym jest bezwątpienia fakt pogłębienia kontaktu ze środowiskiem robotniczym, fakt szczególnie ważny w mieście proletariackim, oraz słuszna kontynuacja transmisji regionalnych, które przyczyniają się w wielkim stopniu do zaktywizowania życia kulturalnego i społecznego prowincji.

S.

NA WOKANDZIE

Stasiak uniewinniony

Proces b. mistrza boksu w apelacji

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w składzie: przewodniczący: sędzia Kramer oraz sędziowie Jaminski i Krassowski rozpatrywał sprawę **Tadeusza Stasiaka, byłego mistrza Polski w boksie, Henryka Ciesielskiego i Edwarda Naculi.**

Sąd Okręgowy za udział w napadzie rabunkowym na Państwową Fabrykę „Babiacki" skazał **Ciesielskiego na 3 lata więzienia, Stasiaka na 5 lat więzienia, zmniejszając im karę na mocy amnestii do połowy, a Naculę za kupno skradzionego towaru na rok więzienia. (kara ta na mocy amnestii została mu darowana).**

Sąd Apelacyjny po ponownym rozpatrzeniu sprawy **zatwierdził wyrok w sprawie Ciesielskiego, a uchylił wyrok w sprawie Stasiaka i Naculi. Stasiak został uniewinniony,** Sąd bowiem uznał, iż brak jest dowodów jego przestępstwa. Co się tyczy Naculi, to został on skazany na 2 lata więzienia i 100 tysięcy złotych grzywny — na mocy amnestii kara więzienia została mu darowana. Sąd stanął na stanowisku, że kupując towar za niską cenę musiał się domyślać, że pochodzi on z kradzieży.

Należy zaznaczyć, że w sprawie Ciesielskiego i Naculi apelował Prokurator, a w sprawie Stasiaka — adwokaci: Szczerbiński i Dreszer.

Dzień Łodzi

OSTATECZNY TERMIN ZAOPATRZENIA PRACOWNIKÓW W ZIEMNIAKI

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych przypomina, wszystkim Radom Zakładowym, że **ostateczny termin zaopatrzenia w ziemniaki pracowników, którzy otrzymali ekwiwalenty pieniężne za kartofle, upływa z dniem 15 października br.**

Do tego czasu należy poświadczyć listy pracowników przez Referat Ekonomiczny OKZZ i pobrać ziemniaki **w jednym z trzech punktów sprzedaży hurtowej Powszechnej Spółdzielni Spożywców**

Cena ziemniaków wynosi **650 zł za 100 kg.** Stosownie do zarządzenia Min. Przemysłu, Zakłady Pracy winny dostarczyć Radom Zakładowym własnych środków do przewiezienia ziemniaków. Jednocześnie 0KZZ podaje do wiadomości, że Rady Zakładowe mogą zaopatrzyć pracowników w ziemniaki bezpośrednio z Majątków Państwowych znajdujących się w odległości 35—40 klm od Łodzi, w cenie 550 zł za 100 kg.

Okręgowa Komisja Zw Zaw. w Łodzi

W LIDZE KOBIET

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi podaje do wiadomości iż w dniu 12 października br. odbędzie się konferencja ośrodka Ligi Kobiet — Chojny w lokalu własnym przy ul. Rzgowskiej 94 o godz. 15-ej (3 ppoł.).

ZEBRNIE W SPRAWIE WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Państw. Zjedn. Zakł. rzem. Jedwabn. Galanter Łódź-Południe zwołują zebranie dn. 12 bm. o godz. 9 w świetlicy Tkalni Nr 5 Gdańska 118 — przedstawicieli Rad Zakładowych. kierowników odziałów, oraz majstrów. Tematem obrad będzie sprawa wzmożenia i poprawy produkcji, oraz współzawodnictwa pracy.

WĘGIEL DLA DOZORCÓW

Związek Zawodowy Dozorców Domowych w Łodzi powiadamia swoich członków dozorców, którzy za karty żywnościowe otrzymują ekwiwalent gotówkowy w Związku, żeby natychmiast zgłosili się do biura Związku po wykup węgla interwencyjnego, który przyznany jest w ilości 500 kg na rodzinę w cenie 2.310 zł. za tonę loco skład. Termin wykupu do dnia 17 bm.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU

Pracownicy przemysłu konfekcyjnego w Łodzi obchodzili podniosłą uroczystość odsłonięcia sztandaru Łódzkiego Oddziału Z.Z.P. Przem. Konf. Odzieżowego.

W efektownie udekorowanej sali przy P.Z.P.B Nr 1 zebrali się przedstawiciele Związku Konfekcyjnego, władz miejscowych, organizacji społecznych, Dyrekcji Konfekcyjnej, prasy, oraz zaproszeni goście.

Po odegraniu hymnu państwowego uroczystość zagaił przewodniczący Oddziału ob. Julian Kochanowski.

Następnie zabierali głos przedstawiciele partii politycznych OKZZ CZPW, Dyrekcji Konfekcyjnej, oraz reprezentant prezydenta miasta ob. Wierzbicki.

Po przemówieniach oraz odegraniu Międzynarodówki i Czerwonego Sztandaru, nastąpiła główna część uroczystości — odsłonięcie sztandaru i przekazanie go chorążemu Związku — ob. Tomalakowi.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna, z udziałem zespołów świetlicowych

RADIOFONIZACJA DALSZYCH ULIC NA CHOJNACH

W związku z rozbudową linii radiofonicznej w kierunku na Chojny, Okręgowa Dyrekcja Polskiego Radia zawiadamia, że wszyscy zanteresowani w instalowaniu głośników mieszkaniowych mogą się zgłaszać do Radiowęzła Łódź, Al. Kościuszki Nr 40, III piętro, pokój 25 do godziny 14-tej.

Zgłoszenia przyjmowane są dla mieszkańców nastąpujących ulic: Asnyka, Henryka, Kołowa, Kraszewskiego, Krochmalna, Krucza, Lelewela Literacka, Łączna Malczewskiego, Marszałkowska, Mazurska, Napiórkowskiego od Nr 1—39, Naruszewicza, Niemcewicza, Nowozarzewska od 1—31, Odyńca, Piaseczna, Podmiejska, Rzgowska do toru kolejowego, Sosnowa, Szymanowicza.

Zaznaczamy, że instalacja będzie wykonywana zależnie od kolejności i szybkości zgłoszeń.

Mieszkańcy Chojen niechaj nie zapomną, że nowa linia radiofoniczna musi być należycie wykorzystana dla własnego ich dobra.

MIEJSKI UNIWERSYTET SPOŁECZNY

Wdniu 3 listopada rb. Miejski Uniwersytet Społeczny wznowi wykłady w semestrze jesienno-zimowym.

Wykłady prowadzone będą w 2-ch punktach miasta przy ul. Żeromskiego 105 i Senatorskiej 8 i na całość ich złoży się cykl, obejmujący następujące tematy: 1) Człowiek, a przyroda. 2) Człowiek w walce o byt. 3) Człowiek w walce o ideały. 4) Człowiek uspołeczniony.

Pierwszy rok prowadzony jest systemem wykładowym, rok drugi — systemem wykładowo-dyskusyjnym, zaś trzeci — systemem prac seminaryjnych.

Na rok pierwszy przyjmowani są wszyscy, którzy mają ukończony 18 rok życia i ukończyli szkołę powszechną, na rok — drugi słuchacze roku ubiegłego (pierwszego) Miejskiego Uniwersytetu Społecznego lub innych Uniwersytetów Powszechnych.

Zapisy rozpoczną się dnia 15 października rb. i przyjmowane będą w godzinach od 19-ej do 21-ej w lokalu przy ul. Żeromskiego 105 i Senatorskiej 8.

PRZEDŁUŻENIE LINII TRMWAJOWEJ Nr 1

Dyrekcja Łódzkich Zakładów Komunikacyjnych podaje niniejszym do wiadomości, iż od niedzieli dnia 12 bm. trasa linii tramwajowej Nr 1 zostaje przedłużona do nowowybudowanej pętlicy przy ul. Strykowskiej.

Trasa linii Nr 15 zostaje narazie bez zmian.

Głos Kobiet

Poznajmy życie kobiet ZSRR
I one tak samo jak my — pragną pokoju oraz odbudowy swej Ojczyzny

Kobiety w ZSRR

Lata pierwszej niepodległości nie sprzyjały temu, by znajomość życia i osiągnięć kobiet radzieckich stała się znana ogółowi naszego społeczeństwa. Bariera kłamstwa, bariera zbudowana przez sanacyjny ustrój — dzieliła nasze dwa sąsiedzkie kraje. Dziś kroczymy drogą najserdeczniejszego zbliżenia i poznania. To też osiągnięcia życiowe kobiet w ZSRR interesują nas bardzo.

Stanowisko, jakie w swych krajach osiągnęły kobiety ZSRR, oparte zostało na uchwałach Konstytucji Związku Radzieckiego, będącej owocem zwycięstwa Rewolucji Październikowej. Zagwarantowano wówczas kobiecie radzieckiej prawo głosu i równouprawnienie z mężczyzną, równą płacę za równą pracę, dostęp do wszystkich stanowisk państwowych, szkół, zawodów i równe prawa w małżeństwie i rodzinie. „Konstytucja stalinowska z roku 1936 jeszcze ściślej zdefiniowała równouprawnienie kobiet. Czytamy w niej „Kobieta w Związku Radzieckim korzysta z praw we wszystkich dziedzinach życia na równi z mężczyzną, posiada równouprawnienia pod względem gospodarczym, państwowym, kulturalnym, społecznym i politycznym".

- Rewolucja Październikowa stworzyła kobietom w ZSRR realne możliwości pełnego rozwoju. Kobiety radzieckie spotykamy we wszelkich służbach i na wszelkich stanowiskach. Nie istnieje zawód lub specjalność, do którego by kobiety ZSRR miały drogę zamkniętą. W życiu publicznym odgrywają kobiety radzieckie doniosłą rolę. W Radzie Najwyższej w ZSRR 270 miejsc zajmują kobiety. W Radach Najwyższych różnych republik zasiada ich 1500. W Radach Wiejskich i Miejskich piastuje mandaty przeszło 450 tysięcy kobiet. Powszechność nauki pozwoliła kobietom ZSRR wziąć masowy udział w życiu naukowym. W ciągu ostatnich kilku lat stokilkadziesiąt kobiet otrzymało najwyższą państwową nagrodę t. zw. nagrodę stalinowską za prace z dziedziny nauki, literatury i sztuki (56 z tych nagród były nagrodami za wynalazki). Pozycja 150 tysięcy kobiet pracujących w charakterze inżynierów w fabrykach, kopalniach i na budowach i 50 tysięcy lekarzy-kobiet — świadczą o masowym udziale kobiet w zdobywaniu wiedzy. Połowa studiujących na wyższych uczelniach w ZSRR to kobiety.

Ostatnia wojna pozwoliła kobiecie radzieckiej zdać w pełni egzamin obywatelski. W obronie ojczyzny wzięły czynny udział — w szeregach Armii Czerwonej — dziesiątki tysięcy kobiet. Spotykało się je w oddziałach artylerii przeciwlotniczej, w formacjach strzelców wyborowych, jako łączniczki, saperki, lotniczki, telefonistki. Znosiły one z hartem i pogodą ducha najcięższe trudy życia wojennego, marsze i niewygody. Prowadziły samochody w strefie przyfrontowej, pod gradem kul wyciągały rannych z pola walki. Te, które zostały w domu, zastępowały mężów i synów w pracy w fabryce i kołchozie.

Po ciężkich trudach okresu wojny, kobiety stanęły na wszystkich odcinkach do pracy nad odbudową kraju. Powstały ochotnicze kobiece oddziały pracy, odbudowujące zburzone miasta. Praca nad usunięciem zniszczeń wojennych jest celem wszystkich kobiet ZSRR.

Osiągnięcia i sukcesy kobiet radzieckich we wszystkich dziedzinach życia są olbrzymie. Zawdzięczają je one tej świadomości, że są współbudowniczymi kraju postępu i ludzi wolnych.

Nasze przepisy gospodarskie

Pasztet z dorsza

1 kg dorsza, 15 dkg cebuli, 15 dkg bułki tartej, 2 jajka, 1 łyżeczka gałki muszkatułowej, pół łyżeczki bulionu Magii, 25 dkg słoniny, sól i pieprz do smaku.

Dorsza oczyszczonego i wymytego należy obrać ze skóry i podsmażyć w tłuszczu wraz z cebulą i pokrajaną w pasy słoniną. Przepuścić wszystko ze dwa razy przez maszynkę do mięsa i dokładnie ze wszystkimi dodatkami wymięszać. Białko z jajek ubić na sztywną pianę i domięszać w momencie nakładania masy do formy. Formę przygotowaną do pieczenia pasztetu wysmarować tłuszczem i wysypać bułeczką. Pasztet można upiec w piecyku lub ugotować w parze. W tym ostatnim wypadku masę zawijamy w serwetkę wysmarowaną tłuszczem i wysypaną bułką i rulon ten gotujemy. Pasztet z dorsza podajemy z ostrym sosem musztardowym.

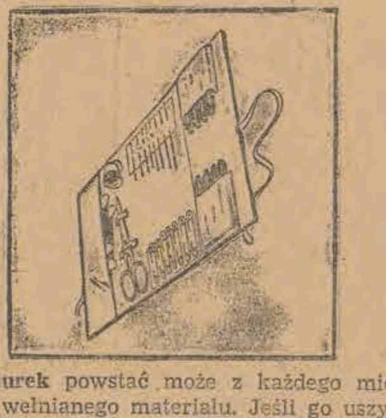
Własnymi siłami

Same to zrobimy

Każda z kobiet, nawet ta, co najbardziej jest pochłonięta sprawami zawodowymi, znajdzie wolną chwilę, którą poświęcić będzie mogła wykonaniu w domu szeregu drobiazgów tualetowych. Przedmioty te wykonane w domu, własnymi siłami, nie przyczynią nam wydatków, gdyż na ich sporządzenie znajdziemy niewątpliwie w naszych szafach i szufladach niewykorzystane rzesztki materiałów, lub też zużytkujemy na te cele nieużywaną, a zniszczoną już bardzo garderobę. Z każdej podartej, niemodnej, nienoszonej części odzieży, zalegającej częstokroć schowki naszych mieszkań, sporządzić możemy jeszcze drobiazgi tualetowe lub przedmioty, które z pożytkiem służyć nam będą.



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom **torebkę**, **kapturek dziecięcy** oraz **podręczną szaszetkę** na przybory do szycia, które łatwo mogą zostać wykonane własnymi siłami, nawet przez te z kobiet, które nie są obdarzone większymi zdolnościami krawieckimi.



Kapturek powstać może z każdego miękkiego, wełnianego materiału. Jeśli go uszyjemy z tkaniny, z której dziecku naszemu sporządziliśmy płaszczyk zimowy wówczas przygotowana na mrozy garderoba dziecięca będzie stanowiła elegancką całość. Kapturek szyjemy z trzech części materiału. W partię przy twarzy wciągamy gumkę. Do kapturka przyszywamy u dołu dwa płatki materiału w rodzaju kołnierzyka — zabezpieczają one szyję od dostępu zimnego powietrza. Kapturek powinien być sporządzony na miękkiej ciepłej flaneli.

Torebka jest przeznaczona dla małej dziewczynki, wykończona jest ozdobnym haftem. Powinien być on wykonany na przygotowanym na wykonanie torby materiale, przed jego obciągnięciem na tekturę. Pasek do tej torby może być sporządzony z jedwabnego ozdobnego sznura.

Na **przybory do szycia** sporządzić możemy same torebkę niezwykle praktyczną. Podłużnie wykrajaną tekturkę obciągamy dwustronnie materiałem. Na części wewnętrznej przed jej przytwierdzeniem przymocowujemy kieszonki i patki, w których mają być rozmieszczone nasze przybory do szycia. Po zmontowaniu całości do jednego z boków



czworokąta przyszywamy taśmę, w którą obwiązujemy zrulowaną saszetkę. Oddać nam ona może nieocenione usługi, będąc drobiazgiem nie zajmującym wiele miejsca w podróży.

Jedna spośród tysięcy

Pierwsza kobieta-chirurg w Tadżygistanie

Historia dr. Saadinesso-Hakimowej

Historia dra Saadinesso Hakimowej, pierwszej kobiety-chirurga w republice Tadżyckiej, jest podobna do historii wielu młodych kobiet Środkowej Azji, które dopiero w państwie radzieckim uzyskały pełny dostęp do wiedzy, do studiów średnich i wyższych.

Dr. Hakimowa urodziła się w małej wiosce doliny Fergańskiej. Matka jej nosiła jeszcze paradżę — grubą zasłonę z włosia końskiego, ojciec łatał buty swym współplemieńcom. Saadinesso już w dzieciństwie postanowiła zostać prawdziwym lekarzem — głęboko wbił się w pamięć małej dziewczynki obraz znachorów i znachorek, szepcących swe bezcelowe zaklęcia nad posłaniem umierającego dziadka. Podczas całego pobytu w szkole przyświecał jej ten jeden cel — poświęcić się medycynie, walczyć z przesądami i ciemnotą, wyrugować znachorów z ich tradycyjnymi praktykami.

Tymczasem ojciec Saadinesso zdecydował wydać ją zamąż natychmiast po ukończeniu przez nią szkoły — w wieku lat 15! Zgodnie ze zwyczajem panującym na Wschodzie sprowadzono swata i wbrew jej woli zawarto kontrakt małżeński z nieznanym jej nawet osobiście narzeczonym. Ale — w przeddzień ślubu młoda dziewczyna uciekła z domu i dotarła do Stalinabadu — stolicy Tadżykistanu (gdzie w roku 1938 powstał pierwszy Instytut Medycyny). Przyjęto ją na pierwszy rok studiów pomimo młodego wieku i dużych braków w wykształceniu. Jej niezłomna wytrwałość przezwyciężyła jednak wszystkie trudności Saadinesso otrzymuje dyplom z odznaczeniem (w roku 1943). Pierwszą placówką pracy młodego lekarza był wiejski szpitalik w górzystym okręgu Kuljab.

„Nigdy nie zapomnę — opowiada dr. Hakimowa — mojej pierwszej operacji. Było to w listopadzie 1943. Nocą przyniesiono do szpitala chłopaka, któremu groziła gangrena obydwu nóg. Wobec tego, że nie było mego szefa, a zdawałam sobie sprawę, czym grozi zwłoka choćby kilkugodzinna — przystąpiłam do operacji sama. Oczywiście ogromnie się denerwowałam, a po operacji nie odstępowałam mego małego pacjenta przez 6 dni i 6 nocy. Ale chłopak był uratowany!"

W czasie, gdy dr. Hakimowa miała już za sobą ponad 200 samodzielnie wykonanych operacji została mianowana referentką Wydziału Zdrowia okręgu Kurgan-Tujbin. Po roku pracy, w której ujawnił się jej wielki talent organizacyjny, została naczelnikiem tegoż Wydziału.

Dr. Hikimowa ma stale pod swoją opieką 24 szpitale wiejskie, wiele stacji opieki nad matką i dzieckiem, poradnie przeciwgruźlicze i przeciwweneryczne.

Dr. Saadinesso Hakimowa — to jedna z wielu kobiet radzieckich, które wyszły z dalekich, zacofanych osiedli azjatyckich, aby stanąć w szeregu dzielnych pracownic społecznych Związku Radzieckiego. Zł.



Grupa przyszłych matek w leningradzkim instytucie akuszerii i ginekologii. — Gdy w roku 1914 było w Rosji 6824 łóżek porodowych, z czego 5192 w miastach a 1632 na wsiach — w roku 1941 ZSRR miał 141.878 łóżek, z czego na wieś przypadało 66.261

WIELKI KONKURS

Spółdzielni Gospodarczej Związku Walki Młodych

Każdy kto zamówi listownie lub zakupi w naszym sklepie w Warszawie („Bazar Ludowy" Z.W.M. Al. Gen. Sikorskiego 33) lub w innych sklepach naszej Spółdzielni na terenie całej Polski, jedną sportową koszulę męską w cenie reklamowej zł 500.—, otrzyma wraz z koszulą kupon uprawniający go do wzięcia udziału w naszym konkursie.

L O G O G R Y F

1.	Z	1. Popularne miejsce sprzedaży
2.	W	2. Pierwsza kobieta
3.	I	3. Inaczej legenda
4.	Ą	4. Gad
5.	Z	5. Kwiat w liczb. mn.
6.	E	6. Produkt mleczny
7.	K	7. Szkodnik społeczny
8.	W	8. Rzemieślnik
9.	A	9. Ptak
10.	L	10. Imię żeńskie zdrobniałe
11.	K	11. Część twarzy
12.	I	12. Republika płd. Amer.
13.	M	13. Część uprzęży końskiej
14.	Ł	14. Przeciwieństwo dobra
15.	O	15. Ton w muzyce
16.	D	16. Forma utworu poetyckiego
17.	Y	17. Zwierzę
18.	C	18. Skrót nazwy inst. państw.
19.	H	19. Inaczej pasterz.

WARUNKI KONKURSU

W zamieszczony obok logogryf należy wpisać wyrazy o podanym znaczeniu. Rozwiązanie wraz z otrzymanym kuponem, uprawniającym do wzięcia udziału w konkursie, należy przesłać na adres: Spółdzielnia Gospodarcza Związku Walki Młodych, Warszawa, ul. Dworkowa Nr. 3.

Pomiędzy uczestników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie logogryfu do dnia 30 listopada br., zostaną w dniu 10 grudnia br. rozlosowane cenne nagrody, których spis podajemy niżej. Rozwiązania należy nadsyłać na kuponie otrzymanym wraz zakupioną koszulą. Losowanie nagród między uczestników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, odbędzie się w obecności notariusza i komisji złożonej z członków Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni Gospodarczej Związku Walki Młodych.

UWAGA: Członkowie Związku Walki Młodych, którzy biorą udziału w konkursie, otrzymują za 500.— zł koszulę, krawat i znaczek organizacyjny ZWM-u jeśli na zamówieniu podadzą Nr leg. związkowej, ostemplowanej pieczątką Koła.

SPIS NAGRÓD

1. Odbiornik radiowy.	5. Para nart z wiązaniami.	9. 4.000.— zł gotówką.
2. Rower.	6. Kupon na ubranie męskie.	10. 3.000.— zł gotówką
3. Zegarek ręczny męski.	7. Wieczne pióro.	11. 2.000.— zł gotówką
4. Aparat fotograficzny.	8. 5.000.— zł gotówką.	12. 1.000.— zł gotówką.

Poza wymienionymi nagrodami Spółdzielnia Gospodarcza ZWM-u przeznaczyła 50 nagród pocieszenia w postaci 25 koszul z krawatami i 25 szt. różnych wyrobów przemysłu ludowego.

Celem konkursu jest, prócz zamiaru zaznajomienia wszystkich warstw społeczeństwa z działalnością Spółdzielni, umożliwienie warstwom robotniczym i inteligencji pracującej w ramach akcji walki ze spekulacją i drożyzną nabycie wysokogatunkowej białej koszuli sportowej w cenie zł 500.— za sztukę.

(Odciąć, wypełnić i przesłać)

ZAMÓWIENIE
DO SPÓŁDZIELNI GOSPODARCZEJ ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH
Warszawa, ul. Dworkowa 3.

Zamawiam 1 koszulę sportową męską za zł 500.— wraz z kuponem uprawniającym mnie do wzięcia udziału w konkursie, którą proszę przesłać mi za zaliczeniem pocztowym pod adresem:

Ob. ....
(nazwisko, imię i dokładny adres)

Równocześnie załączam w znaczkach pocztowych zł 40.— na koszty wysyłki.

....
(podpis)

Kronika Kalisza

Niedziela 12 października 1947 roku, Maksymiliana.

— o —

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

— o —

Dyżury aptek

Dyżury aptek: Dziś dyżuruje apteka Ptaszyńskiego, ulica Kanonicka 6.

— o —

Teatr Miejski

W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 19.30 Teatr Miejski w Kaliszu wystawia sztukę Janusza Dybowskiego pt. „I ty poznasz Marylę".

— o —

Kina

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Admirał Nachimow" i dodatek.

Kino „Wolność" wyświetla film pt. „Sąd Narodów". Jest to rewelacyjny dokument zbrodni hitlerowskich z procesu niemieckich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze. Prócz filmu bogaty nadprogram pt. „Tadżykistan".

Kino „Stylowy" wyświetla film pt. „Ostatnia noc" i dodatek.

Uroczyste otwarcie wystawy obrazów

W sobotę 11 bm. o godzinie 15 dokonał otwarcia wystawy obrazów Minister Kultury i Sztuki ob. St. Dybowski, który przybywa do Kalisza z okazji zjazdu wychowanków Gimnazjum im. T. Kościuszki. Na wystawie widzimy prace kaliskiej grupy artystów plastyków: prof. Olejniczaka, W. Kurka, Tadeusza Kościelniaka Władysława Kościelniaka, M. Dobriaka, Kurpika, Kindlerówny i innych. Motywy do swych prac czerpali artyści po większej części z Kalisza i okolicy. Z wielką sympatią odnosił się do urządzonej wystawy dyr. Wieniecki, użyczając na ten cel jedną z sal Teatru Miejskiego, w której mieściła się niegdyś cukiernia. Znane ze swego smaku artystycznego społeczeństwo kaliskie napewno nie omieszka poznać dorobku naszych artystów i tłumnie odwiedzi salę wystawową. A będzie co oglądać.

Głosy czytelników

Niebezpieczny most

Szanowna Redakcjo!

Ilekroć razy przechodzę całkiem prawidłowo prawą stroną śpiesząc do pracy — przez most kamienny na ulicy Żymierskiego tyle razy spycha mnie fala ludzka na jezdnię mostu. A że ruch kołowy jest tu bardzo ożywiony, więc przeżywam emocjonującą chwilę... strachu, bo mimo woli przypominają mi się wszystkie wypadki, jakie w tym miejscu na przestrzeni kilku lat się wydarzyły. A napewno nie tylko ja mam stracha, bo mijające się samochody ocierają się tu prawie o przechodniów. Jezdnia wąska, a chodniki jeszcze węższe.

Czy wobec tego nie należałoby przedsięwziąć środków, które by złu i nieszczęściu zapobiegły?

Uważam, że dla dobra sprawy można byłoby przez zrównanie dotychczasowych chodników z jezdnią **przeznaczyć całą szerokość mostu dla ruchu kołowego, a dla pieszych przechodniów zrobić odpowiednie choćby drewniane chodniki poza filarami mostu.**

Stały czytelnik.

Od Redakcji: — Pomysł nie zły — zobaczymy kiedy i jak zareagują na niego odnośne czynniki.

KOMUNIKAT

Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu urządza na werandzie KPW w parku miejskim loterię fantową, z której całkowity dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe. Podczas loterii przygrywać będzie orkiestra „Pluszowni" pod batutą ob. Loretańskiego. Ogół obywateli m. Kalisza upraszamy o poparcie naszego celu.

* * *

Zawiadamia się społeczeństwo m. Kalisza, że w dniu 13 bm. o godzinie 4 po południu odbędzie się w kościele św. Mikołaja wyprowadzenie na cmentarz miejski zwłok weterana powstania 1863 roku ś. p. Władysława Otockiego, zmarłego w dniu 15. 3. 1943 roku.

O wzięcie uroczystego udziału w uroczystościach żałobnych złożenia zwłok na cmentarzu miejskim wzywa obywateli Miejska Rada Narodowa m. Kalisza.

Wieczory dyskusyjne

Staraniem żywotnego Koła Pracy Społecznej, odbyło się w dniu 4 bm. przy współudziale sfer wojskowych przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych, pierwsze zebranie mające na celu nawiązanie ściślejszego kontaktu między wojskiem i społeczeństwem i skoordynowanie prac społeczno-oświatowych.

Zebranie zagaił płk. Niewodniczański. Do stołu prezydialnego zaproszeni zostali dr. Koszutski, mgr. Niklewska i red. Matuszak.

Referat na temat: „Imperializm jako najwyższa forma kapitalizmu" wygłosił kpt. dr. Wrzesiński. W dyskusji nad referatem i poruszonymi w nim zagadnieniami zabierali głos: płk. Niewodniczański, major Sztejer, por. Dynowski, dr. Koszutski, inż. Łobacz i red. Matuszak.

Po dyskusji zebrani, uznając celowość zapoczątkowanych wieczorów dyskusyjnych wyłonili z pośród siebie ściślejszy Komitet, który się zajmie dalszą organizacją i planem zapoczątkowanych prac. W skład Komitetu weszli płk. Niewodniczański, mjr. Sztejer i kpt. Waldomen oraz mgr. Nikulska, dr Koszutski, inż. Łobacz i red. Matuszak. Następne wieczory dyskusyjne odbywać się będą i to już w szerszym gronie w pierwszą sobotę po pierwszym każdego miesiąca.

O jednaki chleb dla wszystkich

W związku z licznymi zapytaniami naszych czytelników, dlaczego niektóre piekarnie wypiekają już bielszy chleb kartkowy, a inne pieką jeszcze w dalszym ciągu chleb czarny (z przemiału 90 proc.) zwróciliśmy się do Wydziału Aprowizacyjnego, gdzie nam udzielono następujących wyjaśnień:

Chleb kartkowy bielszy wypiekają tylko piekarnie, które nie mają mąki starej, natomiast piekarnie posiadające stare zapasy muszą je najpierw wypiec i dopiero otrzymają przydział mąki bielszej. A że zapasy stare wystarczą jeszcze na 2 miesiące, więc mimo wejścia w życie nowego zarządzenia o przemiale, wszyscy posiadacze kartek chlebowych będą jeszcze jedli chleb czarny przez październik i listopad, a biały będzie przez ten czas tylko dla tych, którzy go mogą kupić po cenach wolnorynkowych.

Czy, wobec takiej sytuacji nie wskazanem byłoby podejść do tej sprawy prościej — **wstrzymując wogóle w Kaliszu wypiek chleba białego do czasu, aż będzie on przystępny dla wszystkich.**

OGŁOSZENIE

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 6. 10. 1947 r. **Centrala Tekstylna Hurtownia w Kaliszu** podaje do wiadomości, że z dniem 1. 10. br. zostały obniżone ceny detaliczne na niżej wymienione artykuły włókiennicze. Wskazane obok proc.: wełna 50—60 proc. — 15 proc.; stastki i kapliny — 10 proc.; worki — 10 proc.; sznurowadła — 30 proc.

Jako wełnę 50—60 proc. rozumieć należy wszystkie tkaniny, oznaczone na cennikach Centrali Tekstylnej proc. zawartości wełny 40—70 proc.

Centrala Tekstylna komunikuje, że dla uzyskania nowych cen detalicznych należy tosować upusty, poniżej podany procent:

Nowe ceny jednostkowe zaokrągla się do pełnego złotego w górę. Wszystkie posiadane na składzie artykuły włókiennicze fakturowane w Hurtowni Centrali Tekstylnej po cenach, obowiązujących do dnia 9. 10. 47 r. winny być od dnia 10. 10. br. sprzedawane po cenach obliczonych z uwzględnieniem wyżej podanych upustów. Obowiązkiem bezpośrednich odbiorców Centrali Tekstylnej jest poinformowanie dalszych dystrybutorów o nowoobowiązujących cenach.

Centrala Tekstylna Hurtownia w Kaliszu

Kronika kulturalna

W Salonie Plastyków w Poznaniu zostało otwarte wystawa prac plastycznych uczniów Państwowego Liceum Pedagogicznego w Poznaniu.

* * *

Staraniem Zw. Polskich Art. Plastyków w Toruniu zostanie otwarta na początku października w Salonie Plastyków wystawa reprodukcji dzieł malarstwa francuskiego pod nazwą „Od Watteau do Picassa".

Sprostowanie

W ogłoszeniu o przetargu, które ukazało się dnia 8. bm. zostało mylnie podane: „Powszechny Bank Towarowy" zamiast „Powszechny Dom Towarowy".

Radziecka kronika kulturalna

W Leningradzie powstało Muzeum Medycyny Wojskowej, które opracowywać będzie materiały, charakteryzujące pracę lekarzy radzieckich na froncie. W Muzeum zebrane zostały liczne dokumenty i literatura medyczna, wydana w Związku Radzieckim w latach wojny.

Przykład godny naśladowania

Gminny Komitet PPR w Koźminku znowu dał dowód swojego wyrobienia obywatelskiego i dużego zrozumienia potrzeb dźwigającego się z gruzów kraju. Na posiedzeniu Komitetu Gminnego w dniu 27. 9. br. obradujący członkowie złożyli samorzutnie na odbudowę Warszawy i Poznania sumę 1.035 złotych. Zorganizowana przez Komitet uliczna zbiórka pieniężna w dniu 28. 9. br. dała 2.032,5 zł.

Staraniem tegoż Komitetu, mającego w swoim posiadaniu aparaturę filmową, został wyświetlony w dniu 28. 9. br. film „Była sobie dzieweczka". Film ten został wypożyczony Komitetowi bezinteresownie przez Film Polski w Łodzi. W wyświetlaniu filmu, dzięki dużej pomocy i zrozumieniu miejscowego nauczycielstwa, wzięły udział wszystkie dzieci szkolne z Koźminka i szkół okolicznych.

Celem udostępnienia wstępu na film dzieciom najbiedniejszym, Komitet wyasygnował ze swoich funduszów 500 złotych na opłacenie miejscówek. Czysty dochód z wyświetlanego filmu dał 5.500 złotych.

Tak więc staraniem kilku uspołecznionych obywateli, wpłynęło dodatkowo z Koźminka na odbudowę Warszawy i Poznania **8.837,5 zł.**

Obecnie Gminny Komitet PPR wspólnie z Gminną Radą Narodową i Zarządem Gminnym czyni starania o zdobycie odpowiedniej sali, co umożliwiłoby stałe wyświetlanie filmów.

Przygody Jasia Wiercipięty



Człowiek za burtą! — Ratować! — Jest! — Ojoj!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-36. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

D-868288

Życie Aksamitne



23. *Źle zakończył się interes,*
Precz z jajkami! Precz ze serem!



24. *Walutami handel czysty,*
przy tym zysk z nich oczywisty.

Lista wpłat
na rzecz Komitetu odbudowy Warszawy

Mechaniczna Tkalnia T. Wudke E. Henschel Łódź, ul. Pogonowskiego 34 — 3.100
F-ka Czyściwa do Maszyn z odpadków Bawełnianych, Łódź, ul. Morska 3 — zł. 4.080
Prac. umysł. P.Z.P.B, Nr 2 Orodowa 17 z okazji imienin ob. Michała Pola. — zł. 13.445
Łódzkie Zjedn, Przem. Dziew. Curie Skłodowskiej 6 od pracowników — 13.050
Centralna Szkoła PPR Łódź, Al. Kościuszki 65 od pracowników — 57.472
Andrzejewski Roman — Piekarnia — Limanowskiego Nr. 110 — 1.000
Koło PPR i prac f-my „Wifama" z okazji zaślubin Dyr. Techn. fabryki tow. Szewczyka Stefana z Ob Janiną Dzierlińską zamiast kwiatów — 4.350
Zamiast kwiatów na pożegnanie ustępującemu Nacz. Dyr. Państw. Zjedn, Zakł, Przem, Dziew, w Aleksandrowie ob. Alojzemu Dutkowskiemu od pracowników — 8 000
Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr 21 Wodna 23 od prac fizyczn. i umysłowych — 19.840
VIII Miejskie Przedszkole Zachodnia 66 — 2.112
Słuchacze Centr. Szkoły PPR — 40 112
Pracownicy Łódzkiej Hurtowni Aptecznej w Łodzi ul. Piotrkowska 23 przeznaczają wynagrodzenie za przepracowany dzień 21.9 rb. (niedziele) — zł. 8.959
Dyrekcja firmy wpłaca — zł.11.041
Razem 20.000

Na RTPD

przekazuje według polecenia Wicewojewody Łódzkiego tow. Kutznera Centralna Szkoła PPR — zł. 600
Na dzieci ociemniałe — Józef Wolski zł. 500
Na polski Czerwony Krzyż ob. Kotliński Jerzy — zł. 200

5.000 ZŁOTYCH NA POMNIK IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.

W zapełnionej sali Świetlicy Pracowników Elektrowni Łódzkiej odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie sprawozdawcze członków P.P.S., Dzielnica Elektrownia. Zebranie zagaił tow. Edward Andrzejczak. Zebrani postanowili ofiarować 500 zł. na pomnik nestora socjalizmu polskiego, marszałka Sejmu, tow. Ignacego Daszyńskiego.

Ze sportu



Po raz szósty w ringu
stają dzisiaj nasi reprezentanci
Związek Radziecki najpoważniejszym egzaminatorem naszych pięściarzy



Dzisiejszy mecz naszych pięściarzy z reprezentacją Związku Radzieckiego będzie już 55 ich spotkaniem międzypaństwowym, a szóstym po wojnie.

Ogólny bilans tych spotkań zamyka się dodatnią dla nas pozycją 499:365 punktów. Dorobek nasz powojenny zamyka się cyfrą 47:33 punktów na naszą korzyść.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 10:6

Pierwsze spotkanie po wojnie rozegraliśmy z Czechosłowacją 16 grudnia 1945 roku w Poznaniu i zwyciężyliśmy 10:6.

Barw Polski wówczas bronili: Czarnecki (Łódź), Rogalski, Komuda, Grądkowski, Pisarski (Łódź), Sobczak, Szymura i Klimecki.

Zwyciężyli: Czarnecki, Grądkowski, Pisarski i Szymura. Zremisowali: Rogalski i Sobczak.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 7:9

Drugie spotkanie rozegraliśmy również z Czechosłowacją, ale tym razem w Pradze 20 stycznia 1946 r., i przegraliśmy 7:9.

Barw Polski bronili: Czarnecki (Łódź), Jóźwiak, Czortek, Koziołek, Kowalski (Łódź), Grądkowski, Pisarski (Łódź) i Szymura.

Zwyciężyli: Koziołek Grądkowski i Szymura. Zremisował Kowalski.

POLSKA — SZWECJA 8:8

Trzecie spotkanie rozegraliśmy ze Szwecją 15 grudnia 1946 r. w Sztokholmie i zremisowaliśmy 8:8.

Barw Polski bronili: Grzywocz, Janowczyk, Antkiewicz, Sowiński, Olejnik (Łódź), Kolczyński, Szymura i Lick.

Zwyciężyli: Grzywocz, Sowiński, Olejnik i Kolczyński.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 12:4

Czwarte spotkanie rozegraliśmy z Czechosłowacją 2 lutego 1947 r., w Warszawie i zwyciężyliśmy 12:4.

Barw Polski bronili: Bazarnik, Grzywocz, Leczkowski, Sowiński, Olejnik (Łódź), Kolczyński, Szymura i Klimecki.

Zwyciężyli: Bazarnik, Leczkowski, Olejnik. Kolczyński, Szymura i Klimecki.

POLSKA — SZWECJA 10:6

Piąty mecz rozegraliśmy ze Szwecją 28-go marca br. w Łodzi zwyciężając 10:6.

Barw Polski bronili: Grzywocz, Woźniakiewicz (Łódź), Gorączniak, Olejnik (Łódź), Kolczyński, Szymura i Klimecki.

Zwyciężyli: Bazarnik, Woźniakiewicz, Kolczyński, Szymura i Klimecki.

KTO I ILE RAZY REPREZENTOWAŁ POLSKĘ?

Barwy Polski po wojnie reprezentowali: — Szymura 5 razy, Grzywocz, Kolczyński, Olejnik, Klimecki 3, Czarnecki, Grądkowski, Pisarski, Sowiński, Bazarnik — po 2 razy. Jeden raz walczyli: Czortek, Jóźwiak, Koziołek, Kowalski, Janowczyk, Antkiewicz, Lick, Leczkowski, Woźniakiewicz, Gorączniak, Rogalski Komuda i Sobczak.

JUTRZEJSI DEBIUTANCI

Debiutantami w jutrzejszym najpoważniejszym z dotychczasowych spotkań będą: Chychła, Rademacher i Niewadził (Łódź).

Warszawa - Łódź w zapasach

Zestawienie par na dzisiejszy mecz zapaśniczy Warszawa—Łódź przedstawia się następująco (zawodników Warszawy umieszczamy na pierwszym miejscu):

Waga musza: Kluczyk — Balwicki
Waga kogucia: Rokita — Łazarski
Waga piórkowa: Sawka — Ignaszewski
Waga lekka: Markowski — Kawał Wład ew. Kubat M.
Waga półśrednia: Warchoł — Matusiak ew. Kubat Jan
Waga średnia: Reda — Rasała ew. Lenard
Waga półciężka: Koszewski — Tomczyk
Waga ciężka: Szajewski — Gliński ew. Ślickowski.

Możliwe są przesunięcia w poszczególnych wagach.

Dalsze rezerwy Łodzi: Bednarek, Leszczyński Stan. i Miśkiewicz.

Zawodnikom łódzkim zostaną podczas tych zawodów wręczone żetony i dyplomy za zdobyte indywidualne mistrzostwo wzgl. wicemistrzostwo okręgowe na 1947 rok.

Zawody odbędą się w sali Świetlicy Pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 3 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 295.

Dochód — na odbudowę Warszawy.

Listy do Redakcji

Gorszące wybryki wyrostków
na meczu pięściarskim Zryw — „Ikape"

W związku z zajściami na meczu pięściarskim o drużynowe mistrzostwo Łodzi Zryw — „Ikape", o których donosiliśmy w swoim czasie, otrzymaliśmy list, który ze względów zasadniczych przytaczamy w całości. (Przyp. Red.).

Uprzejmie prosimy ob. Redaktora o zamieszczenie w Jego organie (w dziale sportowym) poniższego oświadczenia:

Nawiązując do wypadków jakie miały miejsce podczas zawodów pięściarskich o drużynowe mistrzostwo Łodzi klasy A między naszą drużyną a K.S. Zryw w dniu 4 października b.r. pragniemy zaświadczyć przed opinią sportową naszego miasta, iż złośliwy zbieg okoliczności spowodował, iż pewna grupa niedorostków, wydostawszy się na dach budynku, przez otwór wentylacyjny próbowała wzniecić zamieszanie na zawodach, obrzucając ring żużlem i odpadkami tynku.

Uczyniliśmy wszystko, by przywrócić porządek, co nam się jednak nie udało w zupełności z uwagi na brak większej ilości porządkowych. Przyznajemy się do braku porządkowych, ale na usprawiedliwienie możemy dodać, że obecnie bardzo trudno jest skompletować większą ilość obowiązkowych osób do współpracy w naszym trudnym zadaniu.

Stwierdziliśmy, że mącicielami spokoju okazali się dwunasto i czternastoletni chłopcy, co zmusza nas do zastosowania w przyszłości surowych przepisów przy sprzedaży biletów dla niedorostków.

Pragniemy zapewnić, że w przyszłości wyczerpiemy wszystkie nasze możliwości w celu zagwarantowania odpowiedniego porządku. Z całkowitym spokojem oczekujemy decyzji okręgowych władz pięściarskich, których słuszne zarządzenie przyjmiemy do skrupulatnego wykonania.

Trójmecz pływacki
Filmowiec — HKS — Włókniarze

W niedzielę, dnia 12 października rb. o godzinie 17-ej na basenie Polskiej YMCA, ul. Traugutta 3, rozegrany zostanie trójmecz pływacki:

KS FILMOWIEC — HARCERSKI KLUB SPORTOWY — REPREZENTACJA WŁÓKNIARZY

Program przewiduje:
biegi indywidualne pań i panów,
sztafety,
skoki z trampoliny,
piłkę wodną.

Trójmecz wzbudził duże zainteresowanie wśród miłośników pływactwa i winien ściągnąć liczne rzesze publiczności, tymbardziej, że całkowity dochód z zawodów przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

12-tu pięściarzy i 2-ch trenerów
liczy ekipa radziecka

W skład ekipy pięściarzy radzieckich, którzy staną dziś na ringu w Warszawie, wchodzi 12 pięściarzy i dwóch trenerów.

Oprócz znanych nam już z Pragi pięściarzy radzieckich drużynę uzupełnić mają Oleg Dutko (Leningrad) i Wiktor Miednow (Moskwa).

Dzisiejsze imprezy sportowe

LEKKOATLETYKA

Stadion ŁKS-u godz. 9. Zawody lekkoatletyczne ŁKS-u i HKS-u.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE

Tor żużlowy Plac 9 maja godzina 11 wielkie zawody motocyklowe na odbudowę stolicy.

PIŁKA NOŻNA

Stadion ŁKS-u godz. 15,30 Szolcg (Węgry) — ŁKS.

TENIS STOŁOWY

Świetlica HKS (Skorupki 10/12). Turniej HKS-u.

PŁYWANIE

Basen YMCA godz. 17. Trójmecz pływacki Filmowiec — HKS — Repr. Włókniarzy.

Od Redakcji

Na dzisiejszy mecz międzypaństwowy ZSRR — Polska w boksie „Głos Robotniczy" wysyła do Warszawy w charakterze sprawozdawcy Red. L. Królewskiego.

Obszerne sprawozdanie z meczu znajdą Czytelnicy w numerze poniedziałkowym.

Z życia kl. fabrycznych

PPR zwycięża PPS 5:2

Wczoraj na boisku Zjednoczonych odbył się mecz piłkarski pomiędzy „reprezentacjami" PPR i PPS Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 1. Zwycięstwo 5:2 odnieśli peperowcy.

Bramki dla zwycięzców zdobyli. Krysiak 2, Dębiński 1, Zentkowski 1 i Kowalski 1. Gra żywa i dość ciekawa.

* * *

„TAMARA" — „KEBSZ" 5:1

Również wczoraj odbył się mecz piłkarski pomiędzy firmami „Tamara" i „Kebsz".

Zwycięstwo 5:1 (1:0) odniosła drużyna firmy „Tamara", w której jednak nie wszyscy gracze byli pracownikami tej firmy...

W drużynie firmy „Kebsz" grali wyłącznie pracownicy tej firmy.

O wejście do kl. B

D.K.S. — Huragan

Dziś o godz. 11 na boisku DKS w Łodzi przy ul. Nawrot 73/75 odbędzie się mecz piłkarski o wejście do klasy B, pomiędzy mistrzami grup klasy C.

DKS — Huragan.

Zarząd Klubu zaprasza wszystkich pończoszników i sympatyków o przybycie na te zawody. Mecz ten zadecyduje czy DKS utrzyma tytuł mistrza grupy, gdyż dotychczas znajduje się na czele tabeli.

TRANSPORTY TOWARÓW Z KANADY

W drodze do Gdyni znajduje się statek SS „Primont", wysłany z Montrealu w dniu 7 bm. Zawiera on m. in. 972 skrzynie konserw mięsnych, 25 skrzyń penicyliny, 3 skrzynie ekstraktu wątrobianego, 2 skrzynie urządzeń technicznych do wyrobu penicyliny oraz większe ilości części zamiennych do pługów. Poza tym znajduje się w drodze statek SS „Jutlandia", który wiezie m. in. 18 skrzyń konserw mięsnych oraz 149 skrzyń, zawierających części zapasowe pługów i samochodów.